



Złożenie pracy online:  
**2012-07-04 14:06:32**  
Kod pracy:  
**7808**

Kinga Jadach  
(nr albumu: 17098\*PO/LIC)

Praca licencjacka

## **Rola Stanów Zjednoczonych w europejskiej polityce bezpieczeństwa po 11 września 2001 roku**

## **The role of the United States of America in european security policy after 11th September 2001**

Wydział: Studiów Politycznych

Kierunek: Politologia

Specjalność:

Promotor: dr Krzysztof Głuc



## Spis treści

<b>WSTĘP.....</b>	<b>5</b>
<b>ROZDZIAŁ I. BEZPIECZEŃSTWO. BEZPIECZEŃSTWO EUROPEJSKIE. USA.....</b>	<b>8</b>
<b>1.1 Bezpieczeństwo .....</b>	<b>9</b>
1.1.1. Definicje <i>bezpieczeństwa</i> .....	9
1.1.2. Wielopłaszczyznowość bezpieczeństwa.....	12
<b>1.2. Bezpieczeństwo europejskie .....</b>	<b>17</b>
1.2.1. Modele bezpieczeństwa europejskiego.....	17
1.2.2. Główne zagrożenia dla światowego bezpieczeństwa po 11 września 2001 roku .....	18
<b>ROZDZIAŁ II. EUROPA I AMERYKA – RÓŻNICE I PODOBIENSTWA W STRATEGIACH BEZPIECZEŃSTWA.....</b>	<b>26</b>
<b>2.1. Stany Zjednoczone jako pozimnowojenne supermocarstwo .....</b>	<b>26</b>
<b>2.2. Interes narodowy USA.....</b>	<b>28</b>
<b>2.3. Strategie Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.....</b>	<b>30</b>
2.3.1. Kultura strategiczna Stanów Zjednoczonych. ....	30
2.3.2. Europa w strategii amerykańskiej.....	31
2.3.3. „Doktryna Busha” z 2002 roku.....	33
2.3.4. Strategia Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych z 2006 roku ...	35
2.3.5. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych z 2010 roku.....	36
2.3.6. Nowa Strategia Obrony USA - stycznia 2012.....	37
<b>2.4. Europejskie Strategie Bezpieczeństwa.....</b>	<b>39</b>
2.4.1. Kultura strategiczna Unii Europejskiej.....	39
<b>ROZDZIAŁ III. EUROPA BEZ USA? – STUDY CASE .....</b>	<b>46</b>
<b>3.1. Rola USA w umacnianiu bezpieczeństwa Europy .....</b>	<b>46</b>

3.1.1. Tarcza antyrakietowa .....	46
3.1.2. Armia amerykańska w Europie.....	49
3.1.3. Kwestia iracka i afgańska .....	52
3.1.4. Arabskie Przebudzenie i jego wpływ na bezpieczeństwo Europy	55
3.1.5. Realne perspektywy stworzenia armii europejskiej .....	57
<b>SPIS MAP .....</b>	<b>72</b>
<b>WYKAZ SKRÓTÓW .....</b>	<b>72</b>

## WSTĘP

Tematem prezentowanej pracy licencjackiej jest „Rola Stanów Zjednoczonych w europejskiej polityce bezpieczeństwa po 11 września 2001 roku”.

Kwestia bezpieczeństwa od zawsze jawi się jako jeden z kluczowych tematów w stosunkach międzynarodowych. Rola jaką odgrywały Stany Zjednoczone w kształtowaniu się architektury bezpieczeństwa europejskiego, w szczególności w XX wieku była kluczowa. Po dwóch straszliwych w skutki wojen światowych, których polem była Europa, to właśnie dzięki pomocy USA, kraje starego kontynentu potrafiły się podnieść i stworzyć istniejący aż do dnia dzisiejszego ład i porządek europejski, oparty na demokracji, integracji europejskiej i wzajemnym poszanowaniu.

To właśnie Stany Zjednoczone doprowadziły do zakończenia obu wojen światowych, a później także przyczyniły się do upadku komunizmu, tak niszczącego dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej. To także im przypisuje się spory w procesy integracji europejskiej, które dziś obserwujemy pod szyldem organizacji międzynarodowej – Unii Europejskiej. Niespełna przez całe stulecie, aż do teraz USA aktywnie angażują się w sprawy międzynarodowe i europejskie, porzucając dawną ideę izolacjonizmu, stosowaną przez amerykańską dyplomację na początku ubiegłego wieku.

Celowością podjęcia prezentowanego przeze mnie tematu a zarazem punktem wyjściowym do analizy o roli Stanów Zjednoczonych w polityce bezpieczeństwa Europy, były ataki terrorystyczne na Światowe Centrum

Handlu w Nowym Jorku oraz Pentagon, 11 września 2001 roku. W tamtym momencie, po raz pierwszy w całej historii, USA stały się celem przemocy i agresji. Taki precedens, rzutował na znaczną zmianę obranego dotąd kursu w dziedzinie amerykańskiej polityki zagranicznej, co miało i nadal ma ogromny wpływ na bezpieczeństwo europejskie.

Stany Zjednoczone nadal są jednym z kluczowych gwarantów bezpieczeństwa europejskiego, jednak w ostatnich latach, a nawet miesiącach jesteśmy świadkami stopniowego zmniejszania amerykańskiego zaangażowania w sprawy Europejskie.

Punktem wyjścia do zweryfikowania hipotezy, jako że Stany Zjednoczone dążą do stopniowego, całkowitego zaangażowania Europy w przejście całkowitej odpowiedzialności za bezpieczeństwo swojego kontynentu posłuży zawarta w pierwszym rozdziale dokładna analiza teoretyczna zjawiska jakim jest bezpieczeństwo, jego ewolucja oraz porównanie tradycyjnych z nowotworzonymi definicjami, które dostosowują swoją treść do nowych, zmieniających się w XXI wieku zagrożeń i wyzwań w tej dziedzinie. Prawidłowe określenie i wpisanie w konkretne ramy teoretyczne zjawiska, któremu podporządkowana jest poniższa praca, w znaczący sposób ułatwiało nadanie jej prawidłowego toku.

Kolejnym, bardzo istotnym z punktu widzenia tematu pracy elementem jest dokładne przedstawienie i przebadanie głównych dokumentów strategicznych tworzonych po obu stronach Atlantyku przez amerykańskie administracje oraz przez instytucje Unii Europejskiej, znajdujące się w drugim rozdziale rozprawy. Pozwala ono na identyfikację główny kierunków i celów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, a także

na zaobserwowanie zmieniających się trendów, pod wpływem obowiązujących obecnie realiów ładu światowego.

Relevantną częścią mojej pracy jest ostatni, trzeci rozdział pracy opierający się na badaniu case study, uwzględniający pięć wybranych, uznanych za najważniejsze, wydarzeń rzutujących na rolę USA w europejskiej polityce bezpieczeństwa, po 11 września 2001 roku. Należą do nich m. in. problem budowy tarczy antyrakietowej na terenie Europy, obecność wojsk amerykańskich na starym kontynencie, kwestie iracka i afgańska, arabska „Wiosna Ludów”, oraz idea stworzenia wspólnej armii europejskiej. Skutki polityczne, jakie przyniosły bądź dalej niosą ze sobą te wydarzenia, sprawiają, że zapisują się one wielkimi literami na kartach nie tylko historii, ale także tworzenia współczesnych stosunków międzynarodowych i polityk bezpieczeństwa.

Synteza całości pracy pozwoli na wysunięcie wniosków i potwierdzenie lub zaprzeczenie hipotezy przyjętej jako temat badawczy pracy.

## ROZDZIAŁ I. BEZPIECZEŃSTWO. BEZPIECZEŃSTWO EUROPEJSKIE. USA.

*„Bezpieczeństwo nie jest wszystkim,  
lecz bez bezpieczeństwa wszystko  
jest niczym”*

Klaus Nauman

Temat *bezpieczeństwa* stał się w ostatnich czasach, przede wszystkim zaś po ataku terrorystycznym na World Trade Center 11 września 2001, jednym z najczęściej podejmowanych tematów w dyskusjach toczących się na forum międzynarodowym.

Za punkt wyjścia do szerokiej analizy roli Stanów Zjednoczonych w europejskiej polityce bezpieczeństwa i obronności należy przyjąć rozważania nad znaczeniem pojęcia „bezpieczeństwo”, jego ewolucją, a także wymiarami i zakresem i w końcu zagrożeniami dla bezpieczeństwa.

Niezbędnym do rozważań na temat roli USA w europejskiej polityce bezpieczeństwa i obronności jest również zrozumienie dwóch głównych trendów przeplatających się wzajemnie, w zależności od okoliczności, w amerykańskiej polityce zagranicznej – izolacjonizmu i zaangażowania.

Kolejnym elementem wprowadzenia do właściwego tematu pracy jest określenie płaszczyzn instytucjonalnych, na których forum odbywają się wzajemne relacje amerykańsko-europejskie, dotyczące kwestii bezpieczeństwa europejskiego. Pozwolę sobie wskazać trzy główne według mnie organizacje – Pakt Północnoatlantycki (NATO), Unia Zachodnioeuropejska (UZE) i Unia Europejska (UE).



## 1.1 Bezpieczeństwo

### 1.1.1. Definicje bezpieczeństwa

Stworzenie jednej, uniwersalnej definicji bezpieczeństwa nie jest, jakby się mogło wydawać, zadaniem łatwym. Można by wręcz stwierdzić – niemożliwym. Pojęcie to bowiem było inaczej rozumiane i interpretowane w różnych momentach historycznych. Szczególnie zaś jest to widoczne w XXI wieku, gdzie proces globalizacji jest daleko posunięty, obejmując swym zasięgiem niemalże każdą dziedzinę, nie pozostając bez wpływu na bezpieczeństwo międzynarodowe. Coraz częściej bowiem zaciera się granica pomiędzy pojęciami, takimi jak bezpieczeństwo państwowe, regionalne, międzynarodowe czy globalne. W „globalnej wiosce” problemy regionalne stają się częstokroć problemami globalnymi, choć nie w jednakowym stopniu dotyczącymi wszystkich części globu<sup>1</sup>. Doskonałym przykładem są chociażby zjawisko terroryzmu czy kryzysy finansowe.

Ponadto termin bezpieczeństwo obejmuje swym zasięgiem i dotyka wielu płaszczyzn.

### Tradycyjne pojmowanie terminu „bezpieczeństwo”

W tradycyjnym ujęciu bezpieczeństwo obejmuje takie płaszczyzny jak „polityka siły, rola sił zbrojnych, teoria nuklearnego odstraszenia, wyścig zbrojeń czy przyczyny wojen”<sup>2</sup>. Według słynnego amerykańskiego uczonego – Arnolda Wolfersa – „pojęcie <<bezpieczeństwo>> zawiera tak szeroki przekrój celów, że zdecydowanie rozbieżne polityki mogą być oceniane jako polityki bezpieczeństwa”<sup>3</sup>. Kolejna tradycyjna

---

<sup>1</sup> W. Malendowski, *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, /w:/ W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław: ALTA 2, 2000, str. 238.

<sup>2</sup> J. Czaputowicz, *System czy nieład. Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI w.*, Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN, 1998, s.16.

<sup>3</sup> A. Wolfers, *National Security as an Ambiguous Symbol*, /w:/ *Discord and Collaboration, Essays on International Politics*, Baltimore 1962, s. 150. Za: *Bezpieczeństwo Europejskie. Koncepcje, instytucje, implikacje dla Polski*, J. Czaputowicz (red.), Warszawa: Wydawnictwo Ararat, 1997, s. 15.

definicja wskazuje, że „bezpieczeństwo” to przede wszystkim wolność od zagrożeń, mogących stworzyć ryzyko dla przetrwania danego państwa<sup>4</sup>.

Kolejną teorię na temat „bezpieczeństwa” sformułował w 1928 roku polski uczony Bogdan Winiarski, która zakłada pewien względny charakter bezpieczeństwa – bezpieczeństwo tzw. „absolutne” nie jest w praktyce możliwe. Winiarski pisał, że: „(...) można mówić o bezpieczeństwie względnym, opartym na przewadze sił, na mocy wewnętrznej i dobrej polityce zagranicznej; prawdziwie jest to jedyny po ludzku dostępny rodzaj bezpieczeństwa<sup>5</sup>”.

Jak widać, tradycyjne pojęcie bezpieczeństwa konstruowane jest przede wszystkim w oparciu o państwo, jako główny podmiot kształtujący politykę bezpieczeństwa. Skupia się ono również głównie, a może nawet wyłącznie, na kwestiach polityczno-wojskowych, bez uwzględniania zagrożeń pozamilitarnych. „Kładą one nacisk na kroki podejmowane jednostronnie dla zmniejszenia za pomocą potencjału obronnego wrażliwości na atak (*vulnerabilities*)”<sup>6</sup>.

### **Współczesne pojmowanie terminu „bezpieczeństwo”**

W potocznym rozumieniu termin „bezpieczeństwo” odczytuje się negatywnie, to znaczy raczej jako brak zagrożeń niż jako stan, który takim zagrożeniom by się przeciwstawiał<sup>7</sup>. Ponadto profesor Ryszard Zięba pisze, że bezpieczeństwo jest potrzebą podmiotową, obejmującą pojedyncze jednostki oraz grupy społeczne, instytucje, państwa, narody i wreszcie cały system międzynarodowy. Jest według niego także potrzebą egzystencjalną, mającą złożony charakter i zapewniającą zaspokajanie

---

<sup>4</sup> J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe – pojęcie, uwarunkowania, zakres*, /w:/ J. Czaputowicz (red.), *Bezpieczeństwo Europejskie. Koncepcje, instytucje, implikacje dla Polski*, Warszawa: Wydawnictwo Ararat, 1997, s. 16.

<sup>5</sup> Cyt. za: J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa: 1996, s. 28.

<sup>6</sup> W. Malendowski, *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, /w:/ W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz (red.), *Stosunki międzynarodowe*, Wrocław: ALTA 2, 2000, s. 386.

<sup>7</sup> R. Zięba, *Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*, „Sprawy międzynarodowe” 1989, nr 10, s. 49.

takich potrzeb jak, np. samo zachowanie, całość, tożsamość, spokój, niezależność, a także pewność funkcjonowania i rozwoju<sup>8</sup>.

Po zakończeniu Zimnej Wojny nadszedł czas na redefinicję pojęcia „bezpieczeństwo”. Wraz z jej kresem nastąpiło zmniejszenie zagrożeń militarnych, a co za tym idzie, „rozciągnięcie” pojęcia bezpieczeństwa na nowe sfery, które wcześniej nie były jego elementem<sup>9</sup>.

Obecnie naukowcy rozszerzyli ujęcie „bezpieczeństwa” i nie wiąże się już ono jak dawniej jedynie z tradycyjnymi aspektami polityczno-wojskowymi, ale obejmuje także czynniki pozamilitarne, łączące w sobie zarówno przetrwanie państwa jak i jego rozwój. Takie wielowymiarowe pojęcie „bezpieczeństwa” wynika z faktu pojawienia się oprócz zagrożeń militarnych również wielu pozamilitarnych problemów. Są to m. in. nacjonalizm prowadzący do powstawania konfliktów na tle etnicznym, międzynarodowy terroryzm, transnarodowa przestępczość zorganizowana i wreszcie zagrożenia ekologiczne oraz kryzysy finansowe. Mówi się często o nich jako o asymetrycznych zagrożeniach bezpieczeństwa<sup>10</sup>. Często są one ceną, jaką płaci się za globalizację, która sprawia, że świat staje się coraz bardziej płaski<sup>11</sup>.

W kontekście europejskim, ważnym elementem dla zrozumienia coraz szerszego definiowania „bezpieczeństwa” jest fakt, iż w czasach nam współczesnych państwa europejskie na dobre zrezygnowały ze zbrojeń o charakterze ofensywnym, stawiając na siłę defensywną. Fakt ten sprawia, że groźba konfliktów, czy wojen, na miarę tych toczących się w ubiegłym wieku na terenach Europy, jest mało prawdopodobna lub wręcz niemożliwa.

---

<sup>8</sup> Szerzej: R. Zięba, *Teoria ogólna bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych*, /w:/ *Stosunki międzynarodowe XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2006, s. 936-939.

<sup>9</sup> J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe – pojęcie, uwarunkowania, zakres*, /w:/ J. Czaputowicz (red.), op. cit., s. 29.

<sup>10</sup> M. Madej, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru euroatlantyckiego*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007.

<sup>11</sup> Odwołanie do tytułu książki G. Friedmanna pt. *Świat jest płaski*.

Poza „rozciągnięciem” pojęcia „bezpieczeństwo” na coraz to nowe obszary, obserwujemy również coraz częstsze odejście od tradycyjnego, państwowo-centrycznego modelu zapewniania bezpieczeństwa na rzecz instytucji międzynarodowych takich jak, NATO, Unia Europejska i inne<sup>12</sup>.

### **Bezpieczeństwo międzynarodowe**

Koniecznym do wyjaśnienia, z punktu widzenia tejże pracy, jest również pojęcie bezpieczeństwa międzynarodowego. Jak pisze prof. Włodzimierz Malendowski „bezpieczeństwo międzynarodowe nie jest prostą sumą bezpieczeństwa narodowego wszystkich poszczególnych państw”<sup>13</sup>. Podmiotami, pełniącymi zasadniczą rolę w utrzymywaniu bezpieczeństwa międzynarodowego, nie są już tylko pojedyncze państwa, lecz także organizacje międzynarodowe oparte na sojuszach, zawieranych przede wszystkim przez kraje o identycznych lub zbieżnych celach<sup>14</sup>. Dobrym przykładem tego typu organizacji jest NATO, założone w 1949 roku w celu obrony państw członkowskich przed wpływami ZSRR.

#### **1.1.2. Wielopłaszczyznowość bezpieczeństwa**

Według profesora Ryszarda Zięby w dziedzinie stosunków międzynarodowych pojęcie bezpieczeństwa odnosi się przede wszystkim do „procesu zaspokajania potrzeb i interesów uczestników życia międzynarodowego”<sup>15</sup>. W tym właśnie kontekście wyróżnia się trzy główne wymiary bezpieczeństwa.

Pierwszym z nich jest **wymiar podmiotowy**, odnoszący się do bezpieczeństwa podmiotów uczestniczących w stosunkach międzynarodowych. Drugim z kolei jest **wymiar przedmiotowy**, dotyczący treści bezpieczeństwa, środków oraz sposobów kształtujących bezpieczeństwo uczestników relacji międzynarodowych. Ostatnim już wymiarem, wyszczególnionym przez prof. Ryszarda Ziębę, jest **wymiar funkcjonalny**

---

<sup>12</sup> R. Zięba, *Bezpieczeństwo państw Europy. Koncepcje i problemy lat 90.*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1997, s. 24.

<sup>13</sup> W. Malendowski, *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, /w:/ W.Malendowski, Cz. Mojsiewicz (red.), op. cit., s. 386.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 387.

<sup>15</sup> R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojny*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2008, s. 16.

(ujęcie procesuarne), dający możliwość obserwowania zmian w czasie, pokazując ewolucję i dynamikę różnych aspektów bezpieczeństwa podmiotów stosunków międzynarodowych<sup>16</sup>.

### Ujęcie podmiotowe

Jest ono uważane za główne kryterium w typologii bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych. W ramach kryterium podmiotowego wyróżniamy dwa główne rodzaje bezpieczeństwa. Pierwszym z nich jest bezpieczeństwo narodowe, odnoszące się do pojedynczych państw oraz żyjących w nich społeczeństw i narodów. Drugim zaś jest bezpieczeństwo międzynarodowe. Poprzez ten termin dokonujemy charakterystyki bezpieczeństwa w odniesieniu do określonej zbiorowości państw, a także charakterystyki samego systemu międzynarodowego<sup>17</sup>.

Podział ten pozwala na głębszą i pełniejszą analizę ogólnej kategorii bezpieczeństwa. Niekiedy jednak te dwa terminy się na siebie wzajemnie, w niewielkim stopniu, nakładają i są od siebie zależne. Wynika to z faktu istnienia ścisłego powiązania bezpieczeństwa pojedynczych i zbiorowych uczestników relacji międzynarodowych. Ponadto państwo nie funkcjonuje w próżni, ale w systemie międzynarodowym. W ramach systemu międzynarodowego mogą się tworzyć warunki dla potencjalnego zagrożenia dla państwa, ale także te, które stanowią gwarancje funkcjonowania i rozwoju państwa<sup>18</sup>.

Podział ten ma bezpośrednie przełożenie na bezpieczeństwo europejskie oraz rolę jaką odgrywają w nim Stany Zjednoczone. W kolejnych rozdziałach, staram się wskazać zależność i wpływ interesów narodowych najistotniejszych według mnie podmiotów stosunków transatlantyckich, a także celów instytucji transatlantyckich, na bezpieczeństwo europejskie w pierwszej dekadzie XXI wieku.

---

<sup>16</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>17</sup> Definicja R. Arona: „System międzynarodowy to całość, utworzona przez jednostki polityczne, które utrzymują ze sobą wzajemne regularne stosunki i z których każda może zostać wciągnięta w powszechną wojnę”, zob. R. Aron, *Pokój i wojna między narodami*, Warszawa: Centrum im. Adama Smitha, 1995, s. 127.

<sup>18</sup> R. Zięba (red.), op. cit., s. 17.

## Ujęcie przedmiotowe

Wymiar przedmiotowy, skupiający się przede wszystkim na treści i środkach bezpieczeństwa, pozwala, w oparciu o trzy główne kryteria – przedmiotowe, kształtu bezpieczeństwa międzynarodowego i sposobu prowadzenia przez państwa polityki bezpieczeństwa - wyróżnić rodzaje bezpieczeństwa, systemy bezpieczeństwa międzynarodowego oraz rodzaje polityki bezpieczeństwa. Podział ten obrazuje tabela poniżej:

Kryterium przedmiotowe	Kryterium kształtu bezpieczeństwa międzynarodowego	Sposób prowadzenia przez państwa polityki bezpieczeństwa
<ul style="list-style-type: none"> <li>• Bezpieczeństwo polityczne;</li> <li>• Bezpieczeństwo militarne;</li> <li>• Bezpieczeństwo ekonomiczne (w tym: surowcowe, energetyczne, żywnościowe, socjalne, finansowe, technologiczne, itp.)</li> <li>• Bezpieczeństwo kulturowe;</li> <li>• Bezpieczeństwo humanitarne;</li> <li>• Bezpieczeństwo ekologiczne;</li> <li>• Bezpieczeństwo ideologiczne;</li> <li>• ...</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• System równowagi sił (klasyczny, „koncertu mocarstw”, system bipolarny, system równowagi strachu);</li> <li>• System blokowy (sojusze);</li> <li>• System bezpieczeństwa kooperatywnego;</li> <li>• System bezpieczeństwa zbiorowego (regionalnego, uniwersalnego)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Polityka unilateralna, polegająca na prowadzeniu działań jednostronnych (hegemonizm mocarstwowy, izolacjonizm, neutralność);</li> <li>• Polityka multilateralna, skoncentrowana na działaniach we współpracy z innymi państwami i organizacjami</li> </ul>

Tabela 1. Kryteria wg których rozpatrywane jest bezpieczeństwo podmiotów i systemu międzynarodowego, na podst. *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, (red.) R. Zięba, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2008, s. 17-18.

W oparciu o kryterium przedmiotowe, najbardziej relewantnymi punktami dla tematu mojej pracy są bezpieczeństwo polityczne i militarne w kontekście bezpieczeństwa europejskiego. Wartym podkreślenia jest również fakt, iż inne rodzaje bezpieczeństwa, zyskujące w ostatnich latach na znaczeniu, takie jak, np. bezpieczeństwo humanitarne, kulturowe, a już na pewno wydająca się przeważać w Europie kwestia bezpieczeństwa ekonomicznego, mają również istotny wpływ na rolę Stanów Zjednoczonych w bezpieczeństwie europejskim, a w zasadzie na jej stopniowe słabnięcie.

Co się tyczy zaś zaprezentowanego przeze mnie kryterium kształtu bezpieczeństwa międzynarodowego, to obecnie możemy zaobserwować w relacjach transatlantyckich dominującą rolę bezpieczeństwa kooperatywnego opartego na współpracy NATO i Unii Europejskiej<sup>19</sup>. Istnienie pozostałych systemów zostało przeze mnie tylko zasygnalizowane w celu ukazania szerszego kontekstu.

Sposób prowadzenia polityki bezpieczeństwa jest niezwykle ważny w analizie roli USA w europejskiej polityce bezpieczeństwa ostatnich lat. Szczególna widoczność powrotu unilateralizmu amerykańskiego była dostrzegalna w polityce zagranicznej Geорга W. Busha po ataku terrorystycznym na World Trade Center 11 września 2001 roku. Charakterystyczną zaś dla polityki państw europejskich, oraz Unii Europejskiej jako całości, jest polityka multilateralna.

### **Ujęcie funkcjonalne (procesularne)**

Mówi ono, że bezpieczeństwo powinno się postrzegać przede wszystkim jako „proces społeczny w skali międzynarodowej; proces o zmiennej intensywności i dynamice, które są wyznaczone przez współzależności, zgodności i sprzeczności interesów państw i systemów międzynarodowych<sup>20</sup>”. Siłą sprawczą procesu o którym mowa są oddziaływania pojedynczych państw, a także ich zespołów mające na celu ochronę lub kształtowanie ich indywidualnego i grupowego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo jest zatem kwestią zmienną, uzależnioną nie tylko od polityki

---

<sup>19</sup> A, Szczygło, W. Waszczykowski, *Jakiego NATO chcemy*, „Gazeta Wyborcza” 15.03.2009, [http://wyborcza.pl/1,75515,6384307,Jakiego\\_NATO\\_chcemy.html](http://wyborcza.pl/1,75515,6384307,Jakiego_NATO_chcemy.html) Dostęp: 17.02.2010.

<sup>20</sup> R. Zięba (red.), op. cit., s. 21-22.

wewnętrznej danego państwa, ale także, a może przede wszystkim od sytuacji zewnętrznej.

Państwa widząc stałą dynamikę w przestrzeni międzynarodowej muszą trwale dbać o swoje bezpieczeństwo. Państwa nieprzerwanie, przy pomocy realizacji swojej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, dążą do umacniania swojego poziomu bezpieczeństwa. John Herz pisał, że działania podejmowane przez władze danego kraju w celu wzrostu jego bezpieczeństwa powodują w konsekwencji (i to niezależnie od intencji) znaczny spadek bezpieczeństwa wśród innych państw<sup>21</sup>, szczególnie zaś jego najbliższych sąsiadów. Podobnie twierdzi Barry Posen: „To co wydaje się właściwe dla obrony jednego państwa będzie wydawać się, i często jest, agresywne w stosunku do jego sąsiadów”<sup>22</sup>. Zjawisko to nazywane jest w literaturze naukowej „dylematem bezpieczeństwa”. Możliwy jest on jednak do częściowego osłabienia, kiedy wprowadzimy rozróżnienie pomiędzy zdolnościami ofensywnymi a defensywnymi. Kiedy państwo wzmacnia swe siły poprzez broń, której zastosowanie w celach ofensywnych jest niemożliwe, działania takie nie powoduje wzrostu poczucia zagrożenia u jego sąsiadów<sup>23</sup>.

W erze globalizacji i zaawansowanych technologii oraz dążenia niektórych państw do posiadania broni nuklearnej, sprawia, że zagrożenie staje się zagrożeniem i charakterze nie tylko regionalnych, ale także światowym. Fakt, iż Iran czy Korea Północna pracują nad tworzeniem broni masowego rażenia, z uwagi na jej zasięg i możliwości, staje się także realnym zagrożeniem dla Stanów Zjednoczonych czy Europy.

---

<sup>21</sup> J.H. Herz, *Idealist Internationalism and the Security Dilemma*, „World Politics” no 2, 1959, s. 157-180.  
Za: J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe – pojęcie, uwarunkowania, zakres*, /w:/ J. Czaputowicz (red.), op. cit., s. 17.

<sup>22</sup> B. R. Posen, *The Security Dilemma and Ethnic Conflict*, „Survival”, vol. 35, no 1, Spring 1993, s. 28.  
Za: J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe – pojęcie, uwarunkowania, zakres*, /w:/ J. Czaputowicz (red.), op. cit., s. 17.

<sup>23</sup> *Bezpieczeństwo Europejskie. Koncepcje, instytucje, implikacje dla Polski*, J. Czaputowicz (red.), Warszawa: Wydawnictwo Ararat, 1997, s. 18.



Jak wskazuje prof. Zięba „współzależność interesów bezpieczeństwa państw nie musi być „grą o sumie zerowej”, lecz może mieć także charakter pozytywny<sup>24</sup>”. Podziela on opinię byłego Sekretarza Generalnego ONZ - Javiera Pérez de Cuéllara – który w roku 1985 opublikował raport pt. *Study on Concepts of Security*, w którym wskazywał na wzrost zależności bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego. Wniosek z tego nasuwa się taki, że sprawdzonym sposobem na to, aby umocnić bezpieczeństwo narodowe jest aktywne działanie na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>25</sup>. Z takiego rozumowania płynie jeszcze jedna ważna zaleta, a mianowicie taka, że państwa umacniając swoje indywidualne bezpieczeństwo traktują pozostałe podmioty stosunków międzynarodowych nie jako swoich przeciwników, ale partnerów<sup>26</sup>.

W ujęciu funkcjonalnym bezpieczeństwa, procesowi zmian i ewolucji podlegają także środki i metody zapewniania bezpieczeństwa. Zależą one bardzo często od aktualnego kontekstu i rodzaju potencjalnych zagrożeń. Co za tym idzie, zmienia się także „dynamika rozwoju procesu umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>27</sup>”. Obniża się ona znacząco w momencie napięć w stosunkach międzynarodowych a, analogicznie, zwiększa w okresie odprężenia międzynarodowego.

## *1.2. Bezpieczeństwo europejskie*

### **1.2.1. Modele bezpieczeństwa europejskiego**

System bezpieczeństwa, jak i samo bezpieczeństwo są zjawiskami zmiennymi, zależnymi od aktualnej sytuacji. Analogicznie, jak wynika z przeprowadzonej uprzednio analizy bezpieczeństwa, również stosunki zewnętrzne odgrywają istotną rolę w kształtowaniu się danego modelu bezpieczeństwa.

Obecnie, naukowcy wskazują na istnienie trzech głównych modeli bezpieczeństwa europejskiego.

---

<sup>24</sup> *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojny*, (red.) R. Zięba, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2008, s. 21.

<sup>25</sup> Ibidem, s.21.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>27</sup> Ibidem, s.22.

Według prof. Juliana Kaczmarka pierwszym z nich jest **model kolektywnego bezpieczeństwa**<sup>28</sup>, w którym główny element stanowi Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

Kolejnym, drugim modelem, który w ostatnich latach stał się priorytetem większości polityków europejskich jest **system europejski**, w którym nadrzędną rolę odgrywa Unia Europejska, a wspomagają ją inne instytucje europejskie, takie jak m. in., Unia Zachodnioeuropejska oraz Rada Europy.

Ostatnim zaś, o najsilniejszych nadal wpływach na kontynencie europejskim, będący podstawą jego bezpieczeństwa, jest **model euroatlantycki** z NATO jako siłą podstawową<sup>29</sup>.

Podstawą dla moich rozważań będzie euroatlantycki system bezpieczeństwa zakładający, że Stany Zjednoczone, jako amerykański filar Sojuszu Północnoatlantyckiego, „przyjmują znaczną część odpowiedzialności za bezpieczeństwo europejskie, a Unia Europejska, przez Unię Zachodnioeuropejską, są przede wszystkim jego europejskim filarem<sup>30</sup>”. Moje rozważania będą uwzględniać w pewnym stopniu także obserwowany w ostatniej dekadzie rozwój europejskiego systemu bezpieczeństwa, czego wyrazem jest Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, oraz jego wpływ na rolę Stanów Zjednoczonych w dziedzinie europejskiego bezpieczeństwa.

### 1.2.2. Główne zagrożenia dla światowego bezpieczeństwa po 11 września 2001 roku

„Zagrożenie oznacza jakieś zjawisko lub tylko dysproporcję w zasobach, które powodują zaniepokojenie, obawy, lęk<sup>31</sup>”. Wyróżnić możemy dwa podstawowe źródła

---

<sup>28</sup> Prof. Jacek Czaputowicz używa nieco innej nomenklatury. Zamiast modelu kolektywnego bezpieczeństwa, modelu europejskiego i modelu euroatlantyckiego wskazuje analogicznie na model: paneuropejski, europejski, atlantycki. Znaczenie pozostaje jednak identyczne. zob. J. Czaputowicz, *System czy nieład...*, op. Cit., s. 87-88.

<sup>29</sup> J. Kaczmarek, *NATO w systemie bezpieczeństwa świata*, Wrocław: ALTA 2, 1998, s. 176.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>31</sup> J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe – pojęcie, uwarunkowania, zakres*, /w:/ J. Czaputowicz (red.), op. cit., s. 25.

zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego: te powstające niejako „wewnątrz” państwa, ale także te (znacznie częstsze), stwarzane przez podmioty zewnętrzne. W ramach niebezpieczeństw powstających w systemie międzynarodowym można wskazać na szczególną kategorię zagrożeń formowanych przez tzw. uczestników nieterytoryalnych, tzn. organizacje i ruchy narodów, które nie posiadają swojego państwa, grupy przestępcze, ale także międzynarodowe korporacje.

Nowe „problemy” jakim przyszło stawić czoła XXI-wiecznemu światu, konflikty międzypaństwowe, zagrożenia militarne, wszelkiego rodzaju starcia etniczne czy religijne, rywalizowanie o dostęp do surowców naturalnych, rynków państwowych czy światowych, czy wreszcie transnarodowa przestępczość zorganizowana, terroryzm – często nazywane „plagą” lub „chorobą XXI wieku”<sup>32</sup>, nie są wcale takie nowe. Niektóre z nich rodziły się już pod koniec XIX stulecia.

Skoro te problemy były doskonale znane w przeszłości to co sprawia o ich zwiększonej roli w dzisiejszych czasach? Odpowiedź na to pytanie jest stosunkowo prosta: szeroko rozumiany kontekst, który w ostatnich czasach uległ zasadniczej zmianie. Kontekst historyczny, a zatem także i obowiązujący porządek światowy, w znaczącej mierze wpływały na to, jakie znaczenie, skutki czy też dynamikę przyjmowało dane zjawisko w określonym czasie. Inne bowiem były konsekwencje ataku Al-Kaidy na nowojorskie budynki World Trade Center, inne zaś zamachu na arcyksięcia Ferdynanda w Sarajewie<sup>33</sup>.

Ponadto, pogłębiający się proces globalizacji jest również przyczyną powyższych zagrożeń oraz umożliwia im dostęp do coraz to nowe narzędzi i środków działania.

Uwarunkowania tworzące zagrożenia i wyzwania dla bezpieczeństwa ulegają dynamicznym zmianom, ciągle obserwujemy też pojawianie się nowych niebezpieczeństw, ale niezmiennie mogą się one stać podstawą dla akcji militarnych i terrorystycznych.

---

<sup>32</sup> M. Rogowski, *Terroryzm – choroba XXI wieku*, [www.manam2.republika.pl/8.doc](http://www.manam2.republika.pl/8.doc), dostęp: 07/01/2010.

<sup>33</sup> A. Kostarczyk, [w:] R. Cooper, *Pęknięcie granic*, Poznań: Media Rodzina, 2003, s. 10.

## Zagrożenia militarne

Pomimo zakończenia dwadzieścia lat temu Zimnej wojny, nadal utrzymują się pewne zagrożenia militarne, choć niewątpliwie już nie na tak dużą skalę. Ogromnym problemem w ostatnich czasach stała się jednak proliferacja broni masowego rażenia. Zagrożenie to jest przede wszystkim konsekwencją „niedostatecznego poziomu kontroli nad poradzieckim arsenałem nuklearnym oraz ewentualnością jej pozyskania przez „państwa będące przedmiotem troski” (*state of concern*)<sup>34</sup>”. Handel bronią niewątpliwie sprzyja dozbajaniu i, paradoksalnie, ogromny w nim udział mają Stany Zjednoczone, których udział w światowym handlu bronią oscyluje w okolicach 40 %. Niezwykle groźnym zjawiskiem jest także nielegalny przemysł i handel bronią małą i lekką oraz tzw. „technologiami podwójnego przeznaczenia” oraz materiałami rozszczepialnymi. Głównymi podmiotami biorącymi udział w tych nielegalnych procederach są przede wszystkim organizacje transnarodowej przestępczości zorganizowanej, ale także tajne służby państw (niekiedy również demokratycznych)<sup>35</sup>. Nielegalny handel bronią przyczynia się także pośrednio do rozwoju terroryzmu światowego.

## Terroryzm.

Terroryzm to „metoda działania, polegająca na stosowaniu wywołujących lęk powtarzalnych aktów przemocy, stosowana przez (pół) utajnione jednostki, grupy, lub aktorów państwowych w celach politycznych, gdzie – w odróżnieniu od innych form przemocy politycznej – bezpośrednie cele ataków wybierane są losowo bądź selektywnie i służą jako generatory komunikatów”<sup>36</sup>. Inna

---

<sup>34</sup> B. Wiśniewski, *Koncepcja bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii*, /w:/ R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe...*, op. cit., s. 93-94.

<sup>35</sup> R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa...*, /w:/ R. Zięba (red.) *Bezpieczeństwo...*, op.cit., s. 27.

<sup>36</sup> B. Bolechów, *Nowy terroryzm – paradygmat wojny*, /w:/ B. Bolechów (red.), *Terroryzm w świecie podwubiegunowym : przewartościowania i kontynuacje*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2003, s. 35.

definicja, mówi, że „terroryzmem jest celowe atakowanie ludności cywilnej dla osiągnięcia politycznych korzyści<sup>37</sup>.

Jak wspomniałam wcześniej, terroryzm nie należy do zjawisk nowych. Jednakże w ostatnich latach obserwujemy niepokojący, gwałtowny jego rozwój, a nawet powstanie nowego określenia: „nowy terroryzm”. Zdaniem Russela Howarda, nowy model terroryzmu zasadniczo różni się od poprzedniego m. in. tym, że oprócz chęci przyciągnięcia uwagi, terroryści XXI wieku pragną także masowych ofiar, są głównie aktorami niepaństwowymi, posiadają szeroko rozbudowany system finansowania, są wykształceni, wyposażeni, bardziej profesjonalni. Ponadto organizacje terrorystyczne są coraz trudniejsze do spenetrowania przez Zachodnie wywiady, a także posiadają zwiększony dostęp do broni masowego rażenia<sup>38</sup>.

Niezwykle istotnym dla postrzegania terroryzmu w świecie zachodnim był atak na World Trade Center w Nowym Jorku i Pentagon w Waszyngtonie 11 września 2001 roku. Od tego momentu pojmowanie terroryzmu jest nieco węższe, bo skupia się przede wszystkim na terroryzmie islamskim. Można więc postawić śmiałą tezę, że terroryzm jest niewątpliwie głównym zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego na początku XXI w. Dlatego też, jak powiedział G.W. Bush, w 2001 roku zaczęła się „długa wojna z terroryzmem”<sup>39</sup>.

Relevantną sprawą wiążącą się z terroryzmem dwudziestego pierwszego wieku jest poszukiwanie sposobu na jego zwalczanie. Kwestia ta pozostaje sporną w gronie polityków i dyplomatów światowych. Dominują wśród nich dwie bardzo skrajne taktyki działania przeciw terroryzmowi. Pierwsza z nich mówi o bezwzględności wobec grup terrorystycznych i stosowanie siły – *Hard Power*, druga natomiast upatruje rozwiązania w szeroko rozumianej dyplomacji, czyli tzw. *Soft Power*.<sup>40</sup>

---

<sup>37</sup> M. Rubin, S. Gershowitz, *Polityczne strategie przeciwdziałania terroryzmowi*, Międzynarodowy Przegląd Polityczny, nr 16, s. 20., Referat został opublikowany jako rozdział w książce: *The envolving Threat: International Terrorism in the 9-11 Era*”, Rzym: Globe Research 2006, pod red. NicolaPedde.

<sup>38</sup> B. Bolechów, op.cit., s. 36-37.

<sup>39</sup> *The World after September 11*, [http://wpiraq.net/english/2004/Sep11\\_4.html](http://wpiraq.net/english/2004/Sep11_4.html), dostęp: 10.03.2010.

<sup>40</sup> Określeniami *Hard Power* i *Soft Power* operuje m. in. Robert Kagan w swojej książce pt. „Potęga i Raj”. Stosowanie tej pierwszej przypisuje polityce Stanów zjednoczonych, zaś drugiej krajom Starego Kontynentu.

Spór, co do metod walki z terroryzmem zdaniem wielu politologów jest z goła bezzasadny. Większość z nich uważa, iż środki dyplomatyczne są z góry skazane na klęskę, gdyż pertraktacje z grupami terrorystycznymi, posiadającymi charakter ponadnarodowy i bezpieczeństwa, nie mogą być skuteczne i mieć wymiaru prawnie egzekwowalnego. Więcej nawet – mogą przynieść wręcz odwrotny do zamierzonego skutek, wzmagając ataki i działania terrorystów. Eksperti kwitują to stwierdzeniem, że „dyplomatyczne obietnice są tak efemeryczne, jak szczerść terrorystów”<sup>41</sup>, a „każde rozwiązanie, w którym nie reaguje się przemocą na terroryzm, równa się jego nagradzaniu”<sup>42</sup>. Kompromisowe strategie i wiara w skuteczność dialogu z terrorystami pomijają kamień węgielny, definiujący istotę terroryzmu i stymulujący jego stosowanie, a mianowicie ideologię.

Rozmowy i negocjacje, jak pokazuje praktyka, nie są środkiem na rozwiązanie każdego konfliktu, czego doskonałym przykładem jest zjawisko terroryzmu.

### **Proliferacja broni masowego rażenia.**

Obok terroryzmu, zjawisko rozprzestrzeniania broni masowego rażenia jest uważane za główne zagrożenie dla bezpieczeństwa globalnego, państwowego i regionalnego<sup>43</sup>. Eksperti zajmujący się analizą bezpieczeństwa międzynarodowego ogłosili w listopadzie 2006 roku na szczycie NATO w Rydze, iż będzie ono zajmowało kluczową pozycję na liście zagrożeń co najmniej przez kolejną dekadę<sup>44</sup>. Nic więc dziwnego, że kraje takie jak USA, czy też kraje europejskie zrzeszone w Unii Europejskiej, robią wszystko aby znaleźć środek zaradczy, zmniejszający zagrożenie użycia broni nuklearnej oraz jej posiadania, w szczególności zaś przez kraje niedemokratyczne, czyli innymi słowy - nieprzewidywalne.

---

<sup>41</sup>Cyt. Za: M. Rubin, S. Gershowitz, op. cit., s. 22.

<sup>42</sup> Cyt. Za: Ibidem, s. 24.

<sup>43</sup> M. Krauze, *Współczesny terroryzm niekonwencjonalny – zagrożenia i przeciwdziałanie* [w]: *Człowiek, środowisko, antyterroryzm – ochrona przed skażeniami*, Materiały konferencyjne, wyd. WICHiR 2-3.06.2005 r.

<sup>44</sup> *Riga Summit Declaration* – dokument wydany w czasie Szczytu NATO w Rydze z dnia 26.11.2006 r., [www.nato.int/docu/pr/2006/p06-150e.htm](http://www.nato.int/docu/pr/2006/p06-150e.htm), dostęp : 10.03.2011.

Gdyby jednak dogłębniej przyjrzeć się temu problemowi i przeanalizować politykę amerykańską w stosunku do państw, które dysponują bronią masowego rażenia można by napotkać pewnego rodzaju paradoks. Polega on na tym, że Stany Zjednoczone traktują państwa będące w posiadaniu BMR zupełnie inaczej niż te, które takiej broni nie posiadają. Przykładem takim mogą być chociażby Chiny. Zaledwie po sześciu latach od momentu, kiedy zaczęły one swą pracę nad rozwojem broni nuklearnej, USA zaczęła dążyć do normalizacji wzajemnych stosunków z ChRL, co objawiło się odejściem od polityki izolacji tego kraju, trwającej wcześniej ponad dwie dekady. Kolejnym przypadkiem jest Rosja. Przywódcy amerykańscy okazują sporo szacunku nuklearnie uzbrojonej Rosji. Waszyngton wydaje się ponadto podchodzić z gołą większym respektem do krajów takich jak Indie czy Pakistan odkąd te dołączyły do globalnego klubu broni jądrowej w 1998 roku<sup>45</sup>. USA rocznie udziela Pakistanowi pomocy w wysokości bilionów dolarów<sup>46</sup>. Przykład kontrastujący, pokazujący politykę USA wobec państw nie dysponujących BMR, stanowią m. in. takie kraje jak Irak, czy Serbia<sup>47</sup>.

Już w latach 1969-1970 podjęto prace nad stworzeniem porozumienia pomiędzy państwami w kwestiach broni jądrowej. 5 marca 1970 roku pierwsze kraje podpisały tzw. Układ o Nieprolifracji Broni Jądrowej (NPT - ang. Treaty on the Non-Proliferation of Nuclear Weapons). Do głównych postanowień traktatu należą m. in. obligacje państw, które ten układ podpisały, do nierozprzestrzeniania broni nuklearnej, ale także nie udzielanie pomocy innym krajom w jej tworzeniu. Ponadto, państwa-sygnatariusze, które w momencie podpisywania dokumentu nie były w posiadaniu broni masowego rażenia, kategorycznie zadeklarowały zaniechanie jakichkolwiek prac w celu jej osiągnięcia. Układ, pomimo, iż podpisany i ratyfikowany aż przez 188 krajów świata, nie daje jednak wcale gwarancji bezpieczeństwa. Istnieje wokół niego wiele sprzecznych opinii. Wiele krajów niezachodnich, uważa – jak pisze Samuel Huntington

---

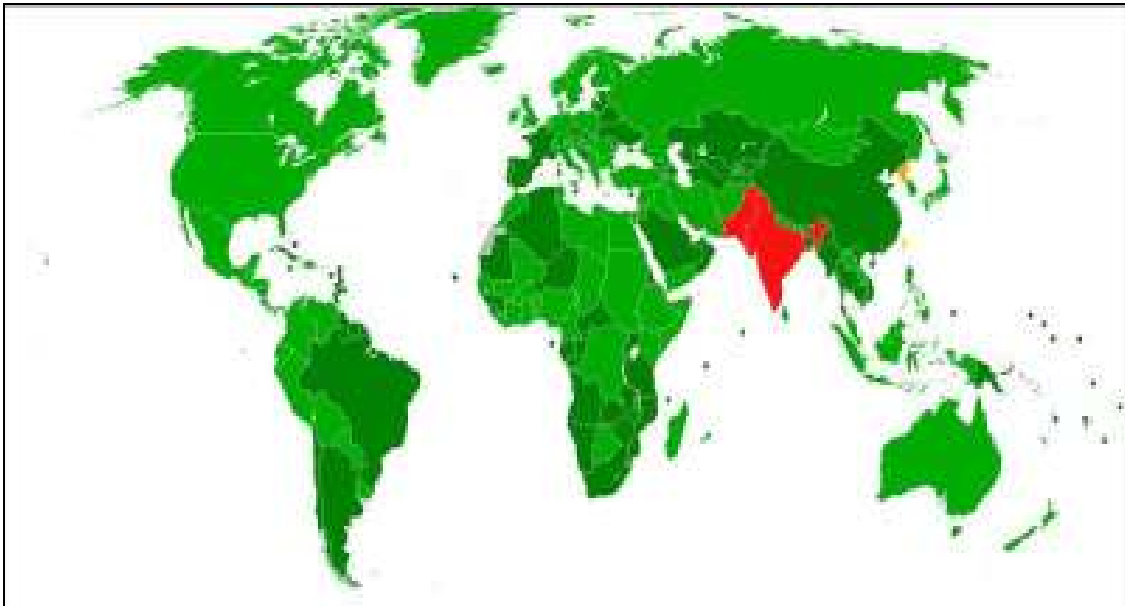
<sup>45</sup> T. Galen Carpenter, C. V. Pena, *Rethinking Non-Proliferation*, The National Interest – Summer 2005, p.81-82.

<sup>46</sup> Stephen D. Krasner, *Talking Tough to Pakistan: How to End Islamabad's Defiance*, Foreign Affairs Styczeń/Luty 2012, <http://www.foreignaffairs.com/articles/136696/stephen-d-krasner/talking-tough-to-pakistan>, dostęp: luty 2012.

<sup>47</sup> Więcej na temat zachowań USA wobec krajów posiadających i tych nie będących w posiadaniu BMR pisze T. Galen Carpenter, C.V. Pena, *Rethinking...*, op. cit. s. 82.

– że traktat, który Zachód propaguje jako służący bezpieczeństwu i interesom wszystkich narodów świata, tak naprawdę ma na celu zapewnienie utrzymania hegemonii Zachodu<sup>48</sup>, co jest jednoznaczne z hegemonią USA. Potwierdzeniem tego, że NPT nie jest stuprocentową gwarancją na nierozprzestrzenianie się zagrożenia bronią atomową jest chociażby fakt wystąpienia z układu Korei Północnej w 2003 roku<sup>49</sup>.

**Rysunek 1. Przynależność państw do Traktatu o nieprolifracji BMR, stan z 2012 roku. Opracowanie własne.**



#### **Legenda**

- Podpisały i ratyfikowały
- przystąpiły
- państwa przestrzegające traktatu,  
lecz pozostające poza nim (Tajwan)
- wycofały się z traktatu (Korea Północna)
- Nie podpisały (Indie, Izrael, Pakistan).

Ważnym z punktu widzenia działań na rzecz nieprolifracji broni nuklearnej jest również Traktat o Całkowitym Zakazie Prób Jądrowych (CTBT - Comprehensive Nuclear Test Ban Treaty). W tym wypadku, jak pokazuje mapa 2. Stany

<sup>48</sup> S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa: MUZA SA., 2006, s. 321.

<sup>49</sup> Devon Chaffee, *North Korea's Withdrawal from Nonproliferation Treaty Official* [http://www.wagingpeace.org/articles/2003/04/10\\_chaffee\\_korea-npt.htm](http://www.wagingpeace.org/articles/2003/04/10_chaffee_korea-npt.htm).



Zjednoczone, które włożyły ogromny wkład w wynegocjowanie tego traktatu, podpisały go 24 września 1996, jednakże aż do tej pory go nie ratyfikowały. Senat za rządów George W. Busha odrzucił traktat CTBT co przez niektórych politologów zostało odczytane jako, że Waszyngton „legitymizuje dążenia innych państw do wyposażenia się w broń nuklearna, której posiadanie jest czynnikiem odstrasającym od akcji zbrojnej USA”<sup>50</sup>.

### **Niestabilność lub brak demokracji.**

Ostatnim z czynników mających wpływ na zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa światowego, ale też bezpośrednio europejskiego jest niestabilność demokracji bądź jej całkowity brak. Jak wiadomo, nacjonalizm oraz konflikty etniczne doprowadziły już do dwóch wojen światowych, których planszą była Europa. Podczas gdy w czasie Zimnej Wojny potencjalnymi zarzewiami konfliktu była oś rozciągająca się wzdłuż starej wewnątrz-niemieckiej granicy, stanowiącymi tzw. „wschodni łuk kryzysu”, obecnie nowym wyzwaniem dla bezpieczeństwa europejskiego ciągle pozostał jeden z tych „łuków kryzysu” („arcs of crisis”<sup>51</sup>) – „południowy łuk kryzysu” – obejmujący Afrykę Północną, rejon Morza Śródziemnego oraz Środkowy Wschód i Południowo-zachodnią Azję. Eskalację tego problemu możemy obserwować od marca 2011 roku.

---

<sup>50</sup> R. Kuźniar, *Prymat ideologii nad strategią*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 4(16)/2006, s.100.

<sup>51</sup> R. D. Asmus, R.L. Kugler, F. S. Larrabee, *Building a new NATO*, „Foreign Affairs” September/October 1993, s. 27-28.

## ROZDZIAŁ II. EUROPA I AMERYKA – RÓŻNICE I PODOBIENSTWA W STRATEGIACH BEZPIECZEŃSTWA.

*Świat staje się mały, kiedy szukamy w nim tego,  
co wiąże wspólnym motywem cywilizacje  
różnych kontynentów, różnojęzycznych  
i różno rasowych ludów [...].  
Świat staje się wielki, kiedy szukamy  
w nim tego wszystkiego, co dzieli,  
niezrozumiałych obyczajów, odmiennych kultów,  
nietolerancji i gniewu.*

*J. Gąssowski,  
Narodziny średniowiecznego świata,  
Wrocław 1970, s. 8.*

### *2.1. Stany Zjednoczone jako pozimnowojenne supermocarstwo*

Kluczowe wydarzenia i przemiany, dokonujące się na kontynencie europejskim na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych miały znaczący wpływ na kształt sceny międzynarodowej. Zakończenie trwającej czterdzieści lat zimnej wojny, rozpad Związku Radzieckiego i upadek komunizmu wymusiły przeorganizowanie dotychczasowego bipolarnego porządku międzynarodowego, gdzie rywalizowały ze sobą dwie światowe potęgi – Stany Zjednoczone i ZSRR. Siłą rzeczy, po pokonaniu tej drugiej, Ameryka została jedynym supermocarstwem na świecie. Jak wskazuje prof. Jadwiga Kiwerska, USA spełniła bowiem wszystkie kryteria, wyznaczające status supermocarstwa: gospodarcze, wojskowe, kulturowe i polityczne<sup>52</sup>.

Jeżeli chodzi o dziedzinę gospodarczą, Stany Zjednoczone zaraz po zimnej wojnie uchodziły za najbardziej wydajną i konkurencyjną gospodarkę na świecie.

---

<sup>52</sup> J. Kiwerska, *Gra o Europę*, Poznań: Wydawnictwo: Instytut Zachodni, 2000, s. 17.

Amerykański udział w światowej produkcji oscylował wtedy w granicach 30%. Ogromne znaczenie miał fakt, że opierała się ona na globalnym wolnym handlu i nieskrępowanej konkurencji. Pojawiające się nowe światowe potęgi gospodarcze takie jak Japonia czy Niemcy nie mogły się jednak w żaden sposób równać z osiągnięciami USA<sup>53</sup>.

Kolejnym wyznacznikiem globalnej potęgi Stanów Zjednoczonych była, i ciągle jest, kwestia wojskowości, a co z tym związane, odpowiedzialność za bezpieczeństwo globalne. Po zimnej wojnie USA stały się „jedynym mocarstwem zdolnym do podejmowania interwencji w każdym zakątku naszego globu”<sup>54</sup>. Od momentu zakończenia II Wojny Światowej siły zbrojne USA utrzymywały również bardzo silną pozycję w Europie. Pod koniec zimnej wojny, spośród 500 000 amerykańskich żołnierzy obecnych w krajach na całym świecie aż 350 000 znajdowało się na kontynencie europejskim<sup>55</sup>. Sam potencjał militarny i wysoki poziom technologiczny to jeszcze nie wszystko. Stany Zjednoczone zawsze potrafiły łączyć te dwie kwestie w jedną całość i na jej podstawie tworzyć doktryny, strategie i taktykę wojskową<sup>56</sup>.

Mówiąc o amerykańskiej potędze jaką były i nadal są Stany Zjednoczone, nie można także pominąć wpływu kulturowego na wiele dziedzin życia w całym świecie. Wzorce czerpane z USA możemy obserwować w przyjmowanym przez inne narody stylu życia. Amerykańska kinematografia to prawie trzy czwarte całego światowego rynku. „Amerykanizacja” dotknęła również sfery politycznej. Wiele wzorców pochodzących z USA jest z łatwością przyjmowanych w innych demokracjach, także europejskich, a „ideały demokratyczne, zakorzenione w amerykańskiej tradycji politycznej, jeszcze bardziej umacniają zjawisko nazywane niekiedy „imperializmem kulturalnym”<sup>57</sup>”. Wystarczy tylko spojrzeć na rozwijający się (i zyskujący na znaczeniu w ostatnich latach, chociażby w Polsce), marketing polityczny. Żadna kampania wyborcza w dzisiejszych czasach nie mogłaby być skuteczna bez jego zastosowania.

---

<sup>53</sup> Więcej na ten temat, m. in. J. Kaczmarek, *NATO w systemie bezpieczeństwa świata*, Wrocław: alta2, 1998, s. 95-98.

<sup>54</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa: Philip Wilson, 2000, s. 885.

<sup>55</sup> J. Kiwerska, op. cit., s. 18.

<sup>56</sup> J. S. Nye, W. A. Owens, *America's Information Edge*, "Foreign Affairs" March/April 1996, No 2, s. 23-25.

<sup>57</sup> J. Kiwerska, op. cit. s. 19.

Wszystkie powyższe czynniki składają się także na jeden szczególnie ważny, a mianowicie na czynnik politycznego nacisku. W konsekwencji Ameryka uważana jest za światowego przywódcę, który w ogromnym stopniu determinuje bieg spraw na arenie międzynarodowej. Zbigniew Brzeziński w „Wielkiej szachownicy” porównywał siłę USA do niegdysiejszej siły Imperium Rzymskiego<sup>58</sup>.

Sytuacja i pozycja Ameryki zaczyna się jednak zmieniać w miarę jak zmienia się dotychczasowy porządek światowy. Krystalizujący się wielobiegunowy model świata, gdzie oprócz USA, coraz większą pozycję i aspiracje mają także inne kraje, np. Chiny, Indie, Japonia, a także organizacje regionalne – Unia Europejska. W świecie wielobiegunowym Stanom Zjednoczonym ciężko jest równie skutecznie i łatwo jak kiedyś narzucać korzystne dla siebie rozwiązania. Podobnie uważa Zbigniew Brzeziński, który mówi, że nowy ład światowy i jego „polityczne przebudzenie” sprawia, że „Ameryka nie jest i nie może być wszechmocna<sup>59</sup>”. Nie bez znaczenia na globalną pozycję Stanów Zjednoczonych pozostaje kwestia światowego kryzysu gospodarczego.

## 2.2. *Interes narodowy USA.*

Po zakończeniu zimnej wojny oraz ustąpieniu zagrożenia ze strony ZSRR i komunizmu, Stany Zjednoczone stanęły przed poważnym i niezwykle trudnym zadaniem zredefiniowania amerykańskiego interesu narodowego (*vital interest*), którym do tamtej pory było „powstrzymywanie” rozwoju komunizmu na świecie. Rozpoczęła się debata pomiędzy dwoma koncepcjami stworzonymi przez grupy amerykańskiej elity politycznej. Pierwsza z nich skupiała zwolenników wąskiego rozumienia interesu narodowego Stanów Zjednoczonych, opartego na tradycyjnej kategorii geopolitycznej i *Realpolitik*, determinującego powrót do izolacjonizmu państwowego. Drugą zaś stanowili zwolennicy szerszego ujęcia żywotnego interesu Ameryki, jako promowania wyższych wartości w świecie, czyli zaangażowania. Dla tych pierwszych, zwolenników pragmatycznego podejścia do

---

<sup>58</sup> Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej...*, Warszawa: Bertelsmann Media Sp. z o.o., 1999, s.28.

<sup>59</sup> Z. Brzeziński, *Kłopoty dobrego hegemonia*, „Gazeta Wyborcza” 4-5 VII 1998.

kwestii interesu narodowego, liczyło się przede wszystkim skupienie wszelkiego amerykańskiego potencjału na sprawach wewnętrznych państwa, możliwościach jego rozwoju, a w dziedzinie bezpieczeństwa jedynie na tych sprawach, które w bezpośredni sposób o nim decydowały<sup>60</sup>. Ci drudzy zaś - kontynuatorzy myśli Wilsona, promotorzy idealizmu – „przez pojęcie interesu [narodowego] rozumieli też wzniosłe ambicje obrony wartości uniwersalnych, takich jak wolność, sprawiedliwość, demokracja<sup>61</sup>”. Oni też uważali, że promowanie tych idei w świecie powinno być pewnego rodzaju sposobem realizacji amerykańskiego interesu narodowego, dowodząc, że polityka oraz aktywne działania w ramach systemu międzynarodowego, mylnie postrzegane jako naiwny idealizm, przyczyniają się w istocie do obecnych i przyszłych sukcesów Stanów Zjednoczonych<sup>62</sup>.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych nadal dominuje przekonanie o wyjątkowej misji Stanów Zjednoczonych, jaką jest szerzenie idei demokracji liberalnej na świecie. Mówi się powszechnie, że państwa demokratyczne nie walczą ze sobą wzajemnie<sup>63</sup>, a panowanie demokracji liberalnej w każdym kraju na świecie byłoby najlepszym gwarantem i stróżem bezpieczeństwa regionalnego i międzynarodowego.

Z drugiej zaś strony, nie brak także, szczególnie po klęsce w Iraku, głosów o tym, że Stany Zjednoczone powinny zająć się przede wszystkim problemami polityki wewnętrznej.

Jak jednak pokazują Strategie Bezpieczeństwa Narodowego stworzone na przestrzeni ostatniej dekady, Stany Zjednoczone chcą i aktywnie działają na arenie międzynarodowej. Przynajmniej na razie nic nie zapowiada radykalnej zmiany kierunku ich polityki zagranicznej.

Chcąc jednakże dotrzeć do sedna znaczenia interesu narodowego USA należy koniecznie odwołać się do dominujących w ich polityce zagranicznej dwóch trendów,

---

<sup>60</sup> J. Kiwerska, op. cit. s. 22.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>62</sup> K. Dziewanowski, *Polityka w sercu Europy*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 1995, s. 114-115.

<sup>63</sup> Argumentów potwierdzających tę tezę dostarcza S. R. Weart w swojej książce: *Bez wojny : dlaczego państwa demokratyczne nie walczą ze sobą?*, Warszawa : Politeja, 2001.

a mianowicie idei izolacjonizmu i zaangażowania. W zależności od okoliczności i aktualnego ładu światowego od momentu jej powstania aż do chwili obecnej, obserwujemy naprzemiennie dominację bądź odstępnie od jednego z nich.

### 2.3. Strategie Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych

#### 2.3.1. Kultura strategiczna Stanów Zjednoczonych.

Kulturę strategiczną Stanów Zjednoczonych i Europy można zobrazować metaforą Roberta Kagana „*Amerykanie są z Marsa a Europejczycy z Wenus*”. Amerykanie, jako mocarstwo, nie tylko ekonomiczne, ale także militarne, uważają, że najskuteczniejszą metodą rozwiązywania konfliktów nie są dyplomacja czy prawo międzynarodowe, lecz użycie wojska. Wykształcenie się tego typu myśli strategicznej zawdzięczamy udziałowi USA w obu wojnach światowych. Co więcej, będącym jedynym posiadaczem broni nuklearnej w tamtym czasie, Stany Zjednoczone stały się czołowym mocarstwem światowym. Kolejnym determinantem kultury strategicznej USA, obserwowanym w czasie zimnej wojny, była również obrona cywilizacji Zachodu przed niszczącym wpływem ideologii totalitarnej. Natomiast wraz z rozpadem ZSRR i upadkiem komunizmu USA zajęło pozycję jedyne supermocarstwo, a utrzymanie światowej hegemonii stało się powoli priorytetem amerykańskiej polityki zagranicznej<sup>64</sup>.

Jeden z amerykańskich profesorów, Andrew Bacevich, za przełomowy moment, który rozbudził amerykańską fascynację siłą i potęgą wojskową uznał przegraną wojnę USA w Wietnamie<sup>65</sup>. Zaobserwował on tworzenie się tzw. „nowego militarizmu”, mającego być antidotum na wszelkie słabości Ameryki. Jego kontynuację, choć nie w pełnym wymiarze stanowiła era konfrontacji nuklearnej podczas okresu zimnej wojny. Zręby amerykańskiej strategii „wojennej” (w tym wypadku wojny z terroryzmem) zaczęły być kształtowane zaraz po wydarzeniach 11 września 2001 roku. Wyrazem tejże strategii była wydana w 2002 roku Strategia

---

<sup>64</sup>Zob. I. Wallerstein, *Świat bez hegemonia*, „Europa” 2006, nr.41.

<sup>65</sup> Zob. wywiad z A. Bacevichem: *Wojsko nam świata nie urządzi*, „Gazeta Wyborcza” z 6-7.01.2007, nr 5.

Bezpieczeństwa Narodowego, a także jej nieco zmodyfikowana wersja z 2006 roku, kładąca nieco większy nacisk na efektywny multilateralizm i użycie środków niewojskowych, przy utrzymaniu jednak znaczenia siły wojskowej jako nadrzędnej<sup>66</sup>. Znaczny zwrot ku dyplomacji, zasadom prawa międzynarodowego, a także wyraźny gest w stronę Unii Europejskiej można zaobserwować w strategii prezydenta Baracka Obamy. Jak mówi jednak profesor Jan Czaja, nie oznacza to zmian w amerykańskiej kulturze strategicznej. Specyfika supermocarstwa na to nie pozwala. Siła militarna, demokracja, gospodarka liberalna, multilateralizm – tak, ale z dominującą rolą Stanów Zjednoczonych. Wreszcie i prawo międzynarodowe będą musiały czasem przyjąć postać *lex Americana*. Natomiast rola ochrony porządku światowego będzie pozostawać głównym celem kultury strategicznej USA, niezależnie od tego z jakiej partii będzie pochodził kolejny prezydent.

### 2.3.2. Europa w strategii amerykańskiej.

Zakończenie zimnej wojny doprowadziło do wywiązania się dyskusji nad charakterem przyszłego zaangażowania Stanów Zjednoczonych na terenie Europy. Począwszy od I i II Wojny Światowej, poprzez okres zimnej wojny relacje USA z krajami kontynentu europejskiego stanowiły bazę amerykańskiej polityki zagranicznej. Europa określana była jako najważniejsze zobowiązanie obronne dla Ameryki.<sup>67</sup> Wraz z rozpadem ZSRR oraz upadkiem komunizmu, które jako wróg łączyły interesy amerykańsko-europejskie, podjęto temat zredefiniowania roli Stanów Zjednoczonych w Europie.<sup>68</sup> Wraz z nastaniem nowych okoliczności i braku realnego zagrożenia ze strony rosyjskiej, wielu teoretyków amerykańskich, a za nimi również polityków, uważało, iż Ameryka może przestać pełnić rolę „mocarstwa europejskiego”<sup>69</sup>. Pomimo, że nie negowano potrzeby współpracy między kontynentami oraz faktu istnienia amerykańskich interesów w Europie, to jednak coraz częściej

---

<sup>66</sup> E. Posel-Częścik, *Strategia Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych z 16 marca 2006 r.*, „Biuletyn Pism” z 22.03.2006 r., nr. 19 (359).

<sup>67</sup> J. Kiwerska, *Gra o Europę*, op. cit. s. 64.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>69</sup> „USA jako mocarstwo europejskie” – tak o Ameryce pisał T.G. Carpenter w swojej książce: *Beyond NATO: Staying out of Europe's Wars*, 1994.

wskazywano na to, iż nie dotyczą one bezpieczeństwa w takiej skali jak było to podczas konfliktu Wschodu i Zachodu<sup>70</sup>.

Zarówno Stany Zjednoczone jak i Europa, stanęły w obliczu sytuacji, gdzie baza wzajemnych relacji przestała istnieć. Zaczęto nawet postulować rozpad „Zachodu” jako sztucznego tworu, powstałego na potrzeby walki ze „Wschodem”, czyli w tym wypadku ZSRR.<sup>71</sup> Co więcej, wraz z tworzeniem się Wspólnoty Europejskiej i coraz większą integracją państw starego kontynentu, Europa zaczęła funkcjonować na arenie międzynarodowej jako konkurent Ameryki w dziedzinie gospodarki<sup>72</sup>. Dla amerykańskich teoretyków polityki i stosunków międzynarodowych, a zarazem zwolenników amerykańskiego izolacjonizmu, logiczną wydawało się więc, rezygnacja z obrony europejskich interesów. Już wtedy pojawiały się sugestie, iż „(...) czas najwyższy, aby Europa zorganizowała swą własną obronę i ponosiła koszty pokoju na kontynencie”<sup>73</sup>. Oczywiście, nie brakowało również głosów, przekonujących o potrzebie utrzymania obecności Ameryki w Europie. Podpierano się w tym argumentami o wspólnocie amerykańsko-europejskich więzi oraz historycznej wspólnocie tożsamości. Jak konstatawał Henry Kissinger – „Bez Europy Ameryka zmieni się w sensie psychologicznym, jak również geograficznym i geopolitycznym, w wyspę u wybrzeży Eurazji, a Europa zostanie sprowadzona do roli niewiele znaczącego przylądka u euroazjatyckich brzegów”<sup>74</sup>. Adwersarze zaangażowania obawiali się również tego, iż świeżo wyzwolona środkowo-wschodnia część Europy mogłaby sobie nie poradzić bez amerykańskiego wsparcia. Obawiano się także ewentualnych konfliktów na peryferiach Europy Zachodniej. Richard L. Russell, w jednej ze swoich publikacji przekonywał, że Stany Zjednoczone potrzebne są pozimnowojennej Europie jako „balancing power” (siła stabilizująca)<sup>75</sup>, działająca również jako ochrona przeciwko odradzaniu się starych nacjonalizmów. Co więcej, w przeciwieństwie do zwolenników izolacjonizmu, dostrzegali oni korzyści płynące

<sup>70</sup> J. Kiwerska, *Gra...*, op. cit. s. 66.

<sup>71</sup> Postulat taki sformułował Owen Harries w swoim artykule, pt: *The Collapse of „The West”*, „Foreign Affairs, September/October 1993, No 4, s. 41-42, <http://www.foreignaffairs.com/articles/49202/owen-harries/the-collapse-of-the-west>.

<sup>72</sup> J. Kiwerska, *Gra...*, op. cit. s.67.

<sup>73</sup> T.G. Carpenter, *Beyond NATO...*, op. cit. 1-9.

<sup>74</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, s. 902-904.

<sup>75</sup> R.L. Russell, *The American National Interest in Europe...*, s. 46.



z szybko rozwijającej się gospodarki zachodnioeuropejskiej. Jeden z ówczesnych senatorów mówił, iż „dobrze rozwijająca się Europa Zachodnia jest podstawą gospodarczej pomyślności Ameryki<sup>76</sup>.”

Jeżeli chodzi zaś o oficjalne stanowisko ówczesnych władz amerykańskich, na czele z republikańskim prezydentem George Bushem, to wyrażało ono konieczność dalszego zaangażowania w sprawy europejskie, w czym upatrywano też umacniania amerykańskiego, światowego przywództwa<sup>77</sup>. Niedługo po upadku muru berlińskiego, amerykański sekretarz stanu James Baker podkreślał, że „Stany Zjednoczone są i pozostaną mocarstwem europejskim<sup>78</sup>”.

### 2.3.3. „Doktryna Busha” z 2002 roku.

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA stworzona przez administrację George’a W. Busha w 2002 roku, zapisała się w historii jako „Doktryna Busha”<sup>79</sup>. Była dokumentem, w którym dominującą rolę odegrały elementy idei neokonserwatywnej. Stanowiła ona bowiem połączenie dwóch kierunków myślenia: wilsonowskiego idealizmu i kissingerowskiej Realpolitik. Wydarzenia z 11 września 2001 r. znacząco rzutowały na rewolucyjny charakter jej treści. Poczucie bezpieczeństwa Amerykanów zostało tak mocno zagrożone, że stratedzy Busha wskazali terroryzm jako główne wyzwanie. „Wojna z terroryzmem” stała się treścią polityki zagranicznej USA. Z racji tego, iż terroryzm pojmowany był jako trudny do zdefiniowania, o ponadpaństwowym charakterze, wymagał stworzenia niekonwencjonalnych środków, aby możliwie skutecznie go udaremnić<sup>80</sup>. Do jednego z nich należało użycie siły militarnej.

---

<sup>76</sup> R. Lugar, *NATO: Out of Area Or Out of Business...*, s. 5-6.

<sup>77</sup> J. Kiwerska, *Gra...*, *op. cit.*, s. 73.

<sup>78</sup> Cyt. Za. J. Kiwerska, *Gra...*, s. 73.

<sup>79</sup> J. Kiwerska, *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA*, Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 40/2010, 07.06.2010. Dostępna również wersja internetowa artykułu na stronie: [http://www.iz.poznan.pl/news/206\\_nr%2040.%20Strategia%20bezpiecze%C5%84stwa%20narodowego%20USA.pdf](http://www.iz.poznan.pl/news/206_nr%2040.%20Strategia%20bezpiecze%C5%84stwa%20narodowego%20USA.pdf), dostęp: listopad 2011.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 2.

Rewolucyjnym zapisem było wprowadzenie pojęcia wojny wyprzedzającej („preemptive strike”)<sup>81</sup>. Do tamtej pory ta forma prowadzenia wojny była znana i stosowana tylko nieoficjalnie. Bush w *Strategii... 2002 r.*, uczynił z niej oficjalną doktrynę. Wyjaśnieniem dla obrania takiego kursu było to, iż stosowana tradycyjnie, od zakończenia II wojny światowej, polityka odstraszenia, mogłaby okazać się nieskuteczna w walce z nowymi zagrożeniami. Ten element dokumentu stał się niejako ostatecznym zerwaniem ciągłości w stosunkach międzynarodowych, wskazując, że to już nie rywalizacja mocarstw, ale zjawiska i czynniki pozapaństwowe stały się głównymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa światowego.

Niezwykle ważnym punktem *Strategii... 2002r.*, budzącym najwięcej kontrowersji wśród politologów, było rozważanie rezygnacji z działań multilateralnych (wielostronnych), w niektórych sytuacjach, oraz działania z pominięciem nie tylko sojuszników, ale i poparcia organizacji międzynarodowych. W dokumencie padły zarzuty pod adresem Rady Bezpieczeństwa NZ i samego ONZ, iż są one organami nie przystosowanymi do radzenia sobie z wyzwaniami jakie przynosi XXI wiek. W konsekwencji oceny realiów otoczenia międzynarodowego i bardzo krytycznych recenzji wobec funkcjonowania i działania instytucji, powstał kolejny słynny zapis w „Doktrynie Busha”, że „to misja ma określać koalicję, a nie koalicja misję”<sup>82</sup>. Innymi słowami mówiąc, odtąd Stany Zjednoczone miały wskazywać cele i środki, a później szukać sojuszników i partnerów do ich realizacji.

Jak pisze prof. Jadwiga Kiwerska, USA po ataku na Afganistan jeszcze bardziej uwierzyły w potęgę działań militarnych i w swój niezwykły potencjał. To w nim upatrywano środka na zapoczątkowanie procesów demokratycznych w krajach autorytarnych, które w konsekwencji miałyby doprowadzić do zniwelowania zagrożenia terroryzmem.

„Doktryna Busha” w praktyce miała zastosowanie w Iraku. Osamotnienie, brak poparcia otoczenia międzynarodowego, brak mandatu ONZ i solidarnego wsparcia

---

<sup>81</sup> G.W. Bush, *The National Security Strategy of The United States of America*, <http://www.globalsecurity.org/military/library/policy/national/nss-020920.pdf>, s. 6.

<sup>82</sup>J. Kiwerska, *Strategia...*, op. cit., s.3.

NATO, a przede wszystkim bezzasadność ataku, spowodowały późniejszą klęskę operacji irackiej<sup>83</sup>. Inwazja USA na Irak była „kością niezgody” w relacjach transatlantyckich<sup>84</sup>, a amerykański bezwzględny unilateralizm stał w sprzeczności z dominującą w europejskiej polityce zagranicznej zasadą multilateralizmu.

#### 2.3.4. Strategia Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych z 2006 roku

Treść Strategii Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, zaprezentowanej przez administrację Busha w 2006 roku, w dużej mierze była konsekwencją porażki operacji irackiej. Widoczna w niej była znaczna zmiana kursu polityki zagranicznej USA. Strategia nie była jednak, w przeciwieństwie do poprzedniej, dokumentem rewolucyjnym. Powielała zasadnicze zapisy „doktryny Busha”, m. in. działania na rzecz szerzenia demokracji oraz wolności, zwalczaniu terroru oraz proliferacji broni masowego rażenia. W szczególności zaś utrzymywała w mocy ten najważniejszy punkt doktryny z 2003 roku o idei wojny prewencyjnej. Nowymi założeniami strategii Bezpieczeństwa z 2006 roku, świadczącymi o złagodzeniu amerykańskiej polityki zagranicznej było między innymi położenie akcentu na relacje transatlantyckie i przypomnienie o wspólnocie wartości i interesów, łączących oba kontynenty. Autorzy podkreślili również rolę NATO, jako bazy amerykańskiej polityki zagranicznej. Dostrzegalną różnicę stanowił również fragment wskazujący na przewagę dyplomacji nad polityką siły, jako kluczowego środka rozwiązywania konfliktów i sporów międzynarodowych. Jak konstatuje prof. Jadwiga Kiwerska, Bush poprzez to chciał uniknąć podobnych błędów jak ten iracki. Dlatego też, działania wobec Iranu miały charakter dyplomatyczny<sup>85</sup>.

Nowe zapisy, o bardziej stonowanym wydźwięku niż te znajdujące się w dokumencie poprzedzającym Strategię Bezpieczeństwa z 2006r., traktowały również o relacjach transatlantyckich. Przypomniano i podkreślono wysoki status Unii Europejskiej w polityce zagranicznej USA. O Unii Europejskiej pisano, że jest w oczach Amerykanów jedną z najskuteczniejszych organizacji regionalnych

---

<sup>83</sup> Ibidem, s.4.

<sup>84</sup> A. Moravcsik, *W stronę nowego układu transatlantyckiego*, „Nowa Europa”, 2(2)/2005, s.130.

<sup>85</sup> J. Kiwerska, *Gra...*, op. cit. s.4.

o znaczącym wpływie na kształt ładu światowego. Co w sposób oczywisty różniło oba dokumenty i potwierdzało zmianę toru prowadzenia polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, to nieodzowna konieczność inwestowania w rozszerzanie współpracy z sojusznikami oraz działania w oparciu o organizacje międzynarodowe, ze szczególnym wskazaniem na Sojusz Północnoatlantycki<sup>86</sup>.

### **2.3.5. Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych z 2010 roku.**

Pierwszą różnicą pomiędzy strategiami George'a W. Busha z 2002 i 2006 roku (choć z politologicznego punktu widzenia najmniej istotną) jest objętość Strategii Bezpieczeństwa stworzonej przez administrację nowego prezydenta USA – Baracka Obamy. Objętościowo jest ona aż dwa razy obszerniejsza niż jej poprzedniczka z 2006 roku<sup>87</sup>. Reprezentuje ona bardzo szeroki wachlarz celów polityki zagranicznej, analiz zagrożeń dla bezpieczeństwa oraz obecnego i przyszłego kształtu ładu międzynarodowego. Skupiona się ona także wokół metod, które stosuje się w walce z zagrożeniami XXI wieku. Wielu analityków wskazuje na przepełnienie dokumentu metaforami i retoryką. Barack Obama odwołuje się w nim do idei misji Stanów Zjednoczonych. Kolejną różnicą jest cel strategii. Celem strategii Obamy jest pokazanie zastosowania różnych metod osiągnięcia założonych celów<sup>88</sup>.

Co więcej, Obama w dokumencie jasno i stanowczo wskazuje na potrzebę odbudowy amerykańskiego przywództwa w świecie. Dostrzec można tutaj dyskretną krytykę pod adresem poprzedniej władzy, która wykazywała dążenia czysto hegemoniczne.

Ponadto, bardzo znaczącą różnicą jest to, iż w treść dokumentu z 2010 roku jest skoncentrowana przede wszystkim na polityce wewnętrznej kraju, a dopiero drugie miejsce zajmują kwestie związane z polityką zagraniczną. W przesunięciu osi i kierunku prowadzenia polityki, koncentrując ją na sprawy krajowe, Obama chce odbudować pozycję Ameryki w świecie. Stawia on na takie zagadnienia jak nauka,

---

<sup>86</sup> Ibidem, s.5.

<sup>87</sup> Dokument George'a W. Busha liczyła 30 stron, natomiast administracji Obamy aż 60.

<sup>88</sup> J. Kiwerska, *Strategia...*, op. cit. s. 6.

edukacja, nowe technologie czy dywersyfikację źródeł energii<sup>89</sup>. Obama wyraża opinię, iż także krzewienie idei demokratycznych i wartości liberalnych zaczyna się na polu wewnętrznym. Jako przykład podaje, np. stosowanie tortur<sup>90</sup>.

Nacisk położony zostaje ponadto na odtworzenie tzw. „miękkiej władzy” oraz dyplomację. Zaakcentowana zostaje także potrzeba współpracy i zdecydowane odrzucenie unilateralizmu. Strategia Bezpieczeństwa Obamy pomimo mnogości retoryki, przyjmuje podejście pragmatyczne. Autorzy stwierdzają, iż pomimo tego, że ich kraj przoduje w wielu dziedzinach nad resztą krajów świata, to jednak nie jest on w stanie działać w pojedynkę z uwagi na mnogość wyzwań przed nim stojących.<sup>91</sup> Współpraca oznacza skuteczność i efektywność działań. „Dyplomacja stanowi fundament naszego bezpieczeństwa narodowego i naszych zdolności obronnych<sup>92</sup>” – konstatuje Obama. Dokument mówi o współpracy nie tylko z sojusznikami USA, ale także z krajami takimi jak Rosja.

Jeżeli zaś chodzi o relacje transatlantyckie, Obama oczywiście podkreślił ich nadrzędną rolę w polityce zagranicznej USA, będąc przy tym jednak nieco wybiórczym, wymieniając z nazwy tylko Wielką Brytanię, Francję i Niemcy<sup>93</sup>. Ten gest pokazuje, iż Stany Zjednoczone myśląc o Europie, myślą: Europa Zachodnia.

### **2.3.6. Nowa Strategia Obrony USA - stycznia 2012<sup>94</sup>.**

Dokument wymieniony powyżej był konsekwencją przyjęcia w sierpniu 2011 roku tzw. *Budget Control Act*<sup>95</sup>. Przedstawiony w styczniu 2012 roku dokument *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21<sup>st</sup> Century Defence*, jest tekstem objętościowo niewielkim, lakonicznym, bo liczy zaledwie 16 stron. Prezydent podkreśla, iż treść dokumentu została stworzona w oparciu o trwałe, narodowy interes

---

<sup>89</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>90</sup> Strategia Bezpieczeństwa USA – 2010.

<sup>91</sup> J. Kiwerska, *Strategia...*, op. cit. s. 8.

<sup>92</sup> Strategia Bezpieczeństwa USA – 2010.

<sup>93</sup> J. Kiwerska, *Strategia...*, op. cit. s. 9.

<sup>94</sup> Oryginalny dokument dostępny na stronie

[http://www.defense.gov/news/Defense\\_Strategic\\_Guidance.pdf](http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf), dostęp 03.05.2012.

<sup>95</sup> Tekst Aktu o Kontroli Budżetu:

[http://rules.house.gov/Media/file/PDF\\_112\\_1/Floor\\_Text/DEBT\\_016\\_xml.pdf](http://rules.house.gov/Media/file/PDF_112_1/Floor_Text/DEBT_016_xml.pdf), dostęp 03.05.2012.

USA<sup>96</sup>. We wstępie Barack Obama podkreśla przełomowość okresu w jakim znajdują się obecnie Stany Zjednoczone. Światowy kryzys gospodarczy oraz kryzys wewnętrzny w samej Ameryce stały się przyczynkiem do reorganizacji amerykańskich wydatków federalnych, która w znaczącym stopniu dotknie amerykańskie siły zbrojne<sup>97</sup>. Jednym z planowanych zabiegów umożliwiających zmniejszenie nakładów USA na obronę, ma być zapowiadane na 2014 rok, zakończenie operacji zbrojnej w Afganistanie.

Propozycją administracji Obamy jest również budowanie silnego partnerstwa wśród sojuszników Ameryki, co pozwoliłoby na podzielenie odpowiedzialności, a także kosztów związanych z utrzymaniem międzynarodowego bezpieczeństwa. Obama w swoim dokumencie pisze, że „większość krajów europejskich jest producentami bezpieczeństwa aniżeli jego konsumentami”. Z zapisu tego wynika, że Stany Zjednoczone podchodzą do kwestii Europy krytyczniej niż kiedykolwiek wcześniej, starając się nakłonić ją do przejęcia większej kontroli i odpowiedzialności za swoje bezpieczeństwo<sup>98</sup>. Zasadniczą kwestią, którą porusza Nowa Strategia Obrony USA jest reorganizacja koncentracji sił. Obecnie większość działań armii amerykańskiej skupia się wokół idei walki z terroryzmem. Proporcje te zdaniem amerykańskiej dyplomacji muszą stopniowo ulec zmianie. W zabiegu tym miałyby pomóc Amerykanom silne sojusze i podział odpowiedzialności<sup>99</sup>.

Ważnym sygnałem, jaki wysyła ten dokument Europie, jest widoczna, obserwowana już od dłuższego czasu, reorientacja amerykańskiej polityki zagranicznej w kierunku Azji i Pacyfiku. Tematowi współpracy z krajami tego regionu, Obama poświęca sporo uwagi. Wskazuje na istotność rozwoju programów szkoleniowych i współpracy wojskowej m.in. z Australią, Filipinami, Koreą Południową, Japonią Tajlandią, itd.

---

<sup>96</sup> *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21<sup>st</sup> Century Defence*, s.2., [http://www.defense.gov/news/Defense\\_Strategic\\_Guidance.pdf](http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf), dostęp 03.05.2012.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>98</sup> R. T. Odierno, *The U.S. Army in Time of Transition: Building a Flexible Force*, “Foreign Affairs” May/June 2012, <http://www.foreignaffairs.com/articles/137423/raymond-t-odierno/the-us-army-in-a-time-of-transition?page=show#>, dostęp: 03/05/2012.

<sup>99</sup> Ibidem.

Publikacja *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defence*, wywołała szerokie komentarze, zwłaszcza po europejskiej stronie Atlantyku. Według ekspertów brytyjskiego „The Financial Times” wynika, że nowa strategia obrony USA stanowi wyraźny sygnał potrzeby nowego ładu bezpieczeństwa międzynarodowego, ze szczególnym wskazaniem na bezpieczeństwo europejskie. Od zakończenia II wojny światowej, poprzez zimną wojnę, aż po teraz Stany Zjednoczone stanowią gwarancję europejskiego bezpieczeństwa. Europa w każdej sytuacji kryzysowej liczy na to, że Stany Zjednoczone udzielą jej pomocy, natomiast zdaniem brytyjskich komentatorów obecnie „to założenie przestało być słuszne”<sup>100</sup>. Uważają oni, że Europa powinna dokonać poważnej rewizji swoich potencjałów obronnych<sup>101</sup>, które byłyby w stanie, w obecnie panujących warunkach zapewnić jej bezpieczeństwo, bez ubiegania się o pomoc z zewnątrz.

## 2.4. Europejskie Strategie Bezpieczeństwa

### 2.4.1. Kultura strategiczna Unii Europejskiej

Konieczność zbudowania europejskiej kultury strategicznej należy do jednego z najważniejszych przesłań strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Postulat ten kierowany zarówno do krajów członkowskich jak i do Unii jako całości stał się podstawą dywagacji na temat tego, czy europejska kultura strategiczna w ogóle istnieje<sup>102</sup>, czy struktury wielostronne, takie jak organizacje międzynarodowe, sojusze polityczno-militarne, itp. są w stanie stworzyć własną kulturę strategiczną zgodną z ogólnie przyjętą definicją. Próbę udzielenia odpowiedzi na to pytanie podjął politolog Michael Baun, pisząc: *Unia Europejska nie ma kultury strategicznej, o ile przez nią rozumiemy szerokie porozumienie państw członkowskich, dotyczące środków i celów polityki bezpieczeństwa, obejmujące wspólne rozumienie i poglądy na użycie siły militarnej. Czy kiedykolwiek będzie kulturę taką posiadać, jest sprawą dyskusyjną, biorąc pod uwagę znaczne zróżnicowanie tradycji i narodowych doktryn wojskowych*

---

<sup>100</sup> Cyt. za: “Wprost 24”, <http://www.wprost.pl/ar/287149/Europa-musi-dostosowac-sie-do-strategii-obronnej-USA/>. Dostęp 03.05.2012.

<sup>101</sup> R. T. Odierno, op. cit.

<sup>102</sup> C. Heusgen, *Is there such a thing as European Strategic Culture?*, “Oxford Journal on Good Governance”, 2005, vol.2, nr 1.

oraz to, że problem może narastać, w miarę rozszerzania się Unii”<sup>103</sup>. Zupełnie inne zdanie w tej kwestii przejawia Christoph Heusgen<sup>104</sup>, który należy do grona analityków twierdzących, iż Unia Europejska zaczęła pracę nad swoją kulturą strategiczną w 1998 roku, podczas francusko-brytyjskiego szczytu w Saint-Malo, kolejnym zaś krokiem naprzód była decyzja o realizacji Europejskiego Celu Strategicznego – EHG, podjęta w 1999 roku na szczycie Rady Europejskiej w Helsinkach oraz wejście w życie Traktatu Amsterdamskiego 1 maja 1999 roku, zaś przeprowadzenie kilku misji międzynarodowych jest praktycznym potwierdzeniem jej istnienia.

We wspomnianym powyżej artykule, Heusgen wskazuje na pięć punktów będących elementami tejże kultury. Pierwszym z nich jest gotowość Unii Europejskiej do zaangażowania globalnego. Niezależnie od miejsc występowania zagrożeń takich jak, terroryzm, proliferacja broni masowego rażenia czy też konflikty regionalne, Wspólnota Europejska bierze pod uwagę fakt, iż sama może stać się potencjalnym celem tychże zagrożeń. Misja wojskowa w Kongo w 2003 roku, wysłanie obserwatorów wojskowych do Sudanu 2004 roku, a także specjalnych wysłanników na Południowy Kaukaz, Bliski Wschód, do Afganistanu są potwierdzeniem tej tezy.

Kolejnym elementem wyszczególnionym w artykule, świadczącym o sile i specyfice unijnej kultury strategicznej, jest gotowość do stosowania różnych narzędzi, służących rozwiązywaniu kryzysów. Zaliczają się do nich wszelkie środki polityczne, dyplomatyczne, fundusze pomocowe i rozwojowe oraz cywilne instrumenty, które dopełniają działania militarne i wojskowe.

Gotowość do odpowiednio wczesnej reakcji na rodzące się kryzysy i konflikty jest następnym czynnikiem, wg Heusgena, dowodzącym istnienia kultury strategicznej UE. Praktycznym zastosowaniem tego elementu było chociażby powołanie komórki cywilno-wojskowego planowania UE i zaangażowanie się w konflikt na terenach dawnej Jugosławii, a także w działania w Iranie, mające na celu powstrzymanie go przed zbrojeniem nuklearnym.

---

<sup>103</sup> M. Baun, *How Necessary is a Common Strategic Culture?*, “Oxford Journal on Good Governance” 2005, vol. 2 nr 1, s.33.

<sup>104</sup> Christoph Heusgen, był w latach 1999-2005 kierownikiem Jednostki Polityki Planowania i Wczesnego Ostrzegania w Radzie UE.



Kolejnym, czwartym elementem jest gotowość Unii Europejskiej do szybkiego reagowania w sytuacji otwartych kryzysów. Wspólnota poprzez wprowadzenie urzędu Wysokiego Przedstawiciela UE do spraw Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz ustanowieniu innych instytucji znacznie usprawniła proces decyzyjny. Co więcej, tworzenie Sił Szybkiego Reagowania jest skuteczną i szybką metodą implementacji tychże decyzji<sup>105</sup>.

Czynnikiem zamykającym rozważania nad istnieniem kultury strategicznej Unii Europejskiej jest jej gotowość do zdecydowanej interwencji, poprzez wzmacnianie istniejącego potencjału wojskowego oraz jej zdolności obronnych.

Podane przez Heusgena czynniki są jedynie oznakami wspólnej kultury strategicznej, jednak ich agregacja niekoniecznie oznacza iż takowa kultura zdołała się już wykształcić. Także sam fakt ich istnienia nie stanowi gwarancji, iż kiedykolwiek to nastąpi. Co do zbudowania wspólnej kultury strategicznej UE mają wątpliwości także Amerykanie, czego potwierdzeniem jest choćby słynny podział Donalda Rumsfelda na „starą i nową Europę” przy okazji rozgorzałej dyskusji na temat interwencji USA w Iraku w 2003 roku.

Jeden z polskich naukowców zaś, uważa, iż stworzenie kultury strategicznej Unii Europejskiej jest zadaniem trudnym, choć nie niemożliwym. Wskazuje on na kilka warunków niezbędnych do zaistnienia tego zjawiska. Jan Czaja wskazuje na konieczność stworzenia wspólnej tożsamości Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej, uwspólnotowanie WPZiB - w szczególności zaś EPBiO oraz budowa wiarygodnego potencjału militarnego, a także zdolności obronnych.

Wnioskiem płynącym z przedstawionych powyżej rozważań teoretycznych można sprowadzić do stwierdzenia, że bez pełnej agregacji elementów wskazanych przez Heusgena oraz spełnienia warunków podanych przez Jana Czaję, Unia Europejska pozostanie nadal mocarstwem o charakterze cywilnym, co niestety nie

---

<sup>105</sup> Przykładem może być europejska misja „Artemida” prowadzona w Kongo w 2003 roku.

jest wystarczające do tego „by być liczącym się podmiotem i producentem bezpieczeństwa”<sup>106</sup> we współczesnym świecie.

#### 2.4.2. Europejska Strategia Bezpieczeństwa z 2003 roku – „Bezpieczna Europa w lepszym świecie”.

Europejska Strategia Bezpieczeństwa<sup>107</sup> została zatwierdzona na szczycie w Brukseli 12 grudnia 2003 roku. Istotnym faktem w kwestii bezpieczeństwa europejskiego, jest to, że Unia, od samego jej utworzenia, działała bez żadnej strategii. Jak zauważa gen. Stanisław Koziej w jednej ze swoich publikacji, która ukazała się na łamach kwartalnika „Bezpieczeństwo Narodowe”, aż do czasu powstania ESB z 2003 roku działania Europy miały „charakter (...) doraźnej, politycznej improwizacji”<sup>108</sup>. Jego zdaniem, Europejska Strategia Bezpieczeństwa z 2003 roku, nie jest jednak jeszcze dokumentem, o pełnych cechach strategii. Wskazuje na to, że ESB nie posiada podstawowych czterech właściwości typowych dla struktury strategii<sup>109</sup>. Często określana jest ona przez ekspertów *koncepcją prestrategiczną*<sup>110</sup>. Według analizy gen. Kozieja strategia UE nie określa jasno celów strategicznych z zakresu bezpieczeństwa, do jakich dąży Europa, a co za tym idzie środków, aby te cele osiągnąć<sup>111</sup>. Wskazuje on także na poważną barierę jaką napotyka Unia Europejska na swej drodze do pełniejszej i głębszej integracji (także, a może przede wszystkim w dziedzinie bezpieczeństwa) w postaci braku woli politycznej państw członkowskich. Mówi on o zbyt niskim poziomie zainteresowania poszczególnych krajów tematem strategii bezpieczeństwa europejskiego.

---

<sup>106</sup> J. Czaja, *Kultura strategiczna i jej wpływ na stosunki transatlantyckie*, [w:] *Bezpieczeństwo w stosunkach transatlantyckich*, red. J. Gryz, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2008, s. 61.

<sup>107</sup> Pełna treść dokumentu: [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/librairie/PDF/QC7809568PLC.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/librairie/PDF/QC7809568PLC.pdf), s. 27-44, dostęp: Październik 2011.

<sup>108</sup> S. Koziej, *Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 20/2011, s.30., dostępny również w Internecie: [http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/650/3550/Kwartalnik\\_BN\\_Ku\\_nowej\\_strategii\\_bezpieczenstwa\\_Unii\\_Europejskiej.html](http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/650/3550/Kwartalnik_BN_Ku_nowej_strategii_bezpieczenstwa_Unii_Europejskiej.html), dostęp: styczeń 2012.

<sup>109</sup> Według definicji strategii, którą posługuje się Stanisław Koziej, strategia to dokument który: 1. Określa interesy i cele strategiczne podmiotu, którego takowy dokument dotyczy, 2. Określa warunki bezpieczeństwa tego podmiotu, 3. Określa sposoby działania w poszczególnych sytuacjach, 4. Wskazuje na środki mające na celu realizację założeń i celów ustalonej koncepcji. Ibidem, s.31.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 32.

Kolejnym zarzutem wobec strategii jest zdaniem gen. Kozieja zbyt duża lakoniczność i ogólnikowość. Przykładem potwierdzającym tę tezę, jest chociażby wzmianka o zagrożeniu, jakie niewątpliwie stanowi proliferacja broni masowego rażenia, nie wspominając przy tym w ogóle systemie obrony antyrakietowej<sup>112</sup>. Kwestia współpracy w ramach relacji transatlantyckich również nie została bliżej określona<sup>113</sup>, a jak podkreśla Stanisław Koziej według jego opinii „w dziedzinie bezpieczeństwa globalnego nie ma lepszej konfiguracji niż tandem euroatlantycki<sup>114</sup>” w ramach NATO.

Autor publikacji mówi jednakże także o trafnych spostrzeżeniach zawartych w strategii bezpieczeństwa UE. Już prawie dekadę temu, kiedy postawał ten dokument zwrócono uwagę na fakt, iż otoczenie strategiczne Europy nieustannie się zmienia. Zaobserwowane zostały wyraźne sygnały przesunięcia się punktu ciężkości w kierunku Azji, przy znaczącym wzroście znaczenia takich krajów, jak Chiny czy Indie<sup>115</sup>. ESB artykułuje również fakt, iż obecne zagrożenia mają asymetryczny charakter, a co za tym idzie standardowe środki nie są w stanie skutecznie stawić im czoła<sup>116</sup>. Kilkakrotnie podkreśla także, iż żadne państwo w pojedynkę nie jest w stanie skutecznie sprostać wyzwaniom XXI, dlatego tak ważna jest współpraca czołowych graczy międzynarodowych. Autorzy ESB ujęli w niej także propozycję poszerzenia spektrum działań i misji UE, co miałyby symbolizować rosnące aspiracje odgrywania ambitniejszej roli w kwestii bezpieczeństwa nie tylko europejskiego, ale i światowego<sup>117</sup>.

#### **2.4.3. Bezpieczeństwo UE w traktacie z Lizbony<sup>118</sup>.**

Traktat z Lizbony<sup>119</sup>, który od początku wzbudzał ogromne emocje i kontrowersje wśród krajów członkowskich, ostatecznie został podpisany 13 grudnia

---

<sup>112</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>115</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>117</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>119</sup> Traktat z Lizbony, pełna treść dostępna na stronie <http://eur-lex.europa.eu/JOHtml.do?uri=OJ:C:2007:306:SOM:PL:HTML>, dostęp: 29/05/2012.

2007 roku. Nieoficjalnie nazywany jest też traktatem reformującym z racji zmian jakie na jego mocy objęły niektóre struktury Unii Europejskiej oraz jej instytucje.

Za jeden z najważniejszych zapisów traktatu uznaje się ten, nadający Unii Europejskiej osobowość prawną<sup>120</sup>, co jest równoznaczne w tym przypadku z osiągnięciem przez nią oficjalnego statusu organizacji międzynarodowej. Dokument położył zatem kres obawom, iż proces integracji europejskiej „zmierza w kierunku jakiejś formy państwa ogólnoeuropejskiego kosztem suwerenności państw członkowskich”<sup>121</sup>. Zapis ten z założenia prowadzi do większej spójności Unii. Konsekwencją wynikającą bezpośrednio z tego zapisu było odejście od tzw. podziału filarowego w ramach Unii<sup>122</sup>.

Z punktu widzenia tematyki tejże pracy licencjackiej, najważniejszymi zapisami Traktatu z Lizbony są te, dotyczące Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa.

Organ wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa<sup>123</sup> ustanowiony został traktatem lizbońskim, podpisanym 13 grudnia 2007 roku. Organ ten „łączy funkcje dawnego wysokiego przedstawiciela ds. WPZiB i komisarza ds. stosunków zewnętrznych”<sup>124</sup>. Obecnie stanowisko to piastuje Brytyjka Catherine Ashton, która 1 grudnia 2009 zastąpiła Javiera Solanę po prawie 10-letnim okresie urzędowania. Traktat Lizboński znacznie rozszerzył kompetencje wysokiego przedstawiciela. Wysoki przedstawiciel jest równocześnie wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej oraz Przewodniczącym Rady do spraw zagranicznych<sup>125</sup>.

Traktat z Lizbony powołał do życia także Europejską Agencję Obrony, która zajmuje się badaniami, rozszerzeniem zdolności obronnych oraz kwestią

---

<sup>120</sup> Art. 47, TUE.

<sup>121</sup> *Poznaj Traktat z Lizbony*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej: 2009, s. 25, [http://archiwum-ukie.polskawue.gov.pl/HLP/files.nsf/0/73CDFAD855F999BDC12576880030856F/\\$file/TzL\\_broszura\\_internet\\_UKIE\\_10.12.2009.pdf](http://archiwum-ukie.polskawue.gov.pl/HLP/files.nsf/0/73CDFAD855F999BDC12576880030856F/$file/TzL_broszura_internet_UKIE_10.12.2009.pdf)

<sup>122</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>123</sup> Wysoki przedstawiciel Unii do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa zostaje wybierany na 5-letnią kadencję, powoływany przez Radę Europejską a zatwierdzany przez Parlament Europejski.

<sup>124</sup> Cyt. za *Poznaj Traktat z Lizbony*, TzL\_broszura\_internet\_UKIE\_10.12.2009.pdf, s. 40.

<sup>125</sup> *Ibidem*, s. 40.

uzbrojenia<sup>126</sup>. Na mocy traktatu powstała także specjalna komórka, o charakterze służby dyplomatycznej, której zadaniem jest wspieranie działań wysokiego przedstawiciela Unii w kwestiach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Bardzo istotnym punktem jest sposób podejmowania decyzji w ramach polityki bezpieczeństwa. Traktat stanowi bowiem, że decyzje w tych sprawach muszą być podejmowane jednomyślnie<sup>127</sup>, a inicjatywę legislacyjną oprócz krajów członkowskich posiada również wysoki przedstawiciel unii<sup>128</sup>.

Traktat lizboński znacznie rozszerza także zakres tzw. misji petersburskich, obejmujących „wspólne działania rozbrojeniowe, misje wojskowego doradztwa i wsparcia, misje zapobiegania konfliktom i misje stabilizacji sytuacji po konfliktach<sup>129</sup>”. Ponadto została utworzona także stała pomoc strukturalna, która pozwala na wzmocnioną współpracę państw o większym potencjalnie obronnym w ramach i na terenie Unii oraz wprowadzono zapis o tzw. klauzuli sojuszniczej, na podstawie której każde państwo członkowskie Unii zobowiązuje się do udzielenia pomocy innemu krajowi członkowskiemu pomocy w razie ewentualnej agresji<sup>130</sup>.

Zapisy traktatu lizbońskiego, niewątpliwie wprowadzają wiele mechanizmów mających usprawnić działania Unii w obszarze wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jednakże czynniki takie jak kryzys polityczny związany z interwencją w Iraku, kryzys finansowy w eurolandzie, a także poszerzająca się w konsekwencji fragmentaryzacja unii, sprawiają, że mechanizmy te w wielu przypadkach nie mogą być stosowane.

---

<sup>126</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>127</sup> Z pewnymi wyjątkami na rzecz większości kwalifikowanej, ibidem, s.40.

<sup>128</sup> Ibidem, s.41.

<sup>129</sup> Cyt. za Ibidem, s. 41.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 41.

## ROZDZIAŁ III. EUROPA BEZ USA? – STUDY CASE

*“Things alter for the worse spontaneously,  
if they be not altered for the better designedly.”*

Francis Bacon

Analiza teoretyczna strategicznych dokumentów, na których opiera się polityka bezpieczeństwa zarówno Stanów Zjednoczonych jak i Unii Europejskiej pozwala na stwierdzenie faktu, iż relacje transatlantyckie zawsze były istotną i często, mniej lub bardziej, artykułowaną ich częścią. Celem tego rozdziału jest sprawdzenie, jak teoretyczne założenia i zapewnienia o wzajemnych relacjach przekładają się na stan faktyczny. Poniższa analiza pozwoli na zobrazowanie, bezpośredniej bądź też pośredniej, roli USA w kształtowaniu bezpieczeństwa europejskiego.

Nie można także pominąć roli USA w kształtowaniu się nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego po obu wojnach światowych, zimnej wojnie, ale także znaczenia ich udziału w konfliktach regionalnych jakim była na przykład wojna w byłej Jugosławii. Casus tej ostatniej pokazał wyraźnie bezsilność i bezradność Europy wobec wyzwań zbrojnych konfliktów na jej własnym terytorium. Pomoc Stanów Zjednoczonych okazała się zbawienna i doprowadziła do zażegnania długotrwałego i krwawego konfliktu w tamtejszym regionie<sup>131</sup>. Gdyby nie interwencja wojsk amerykańskich, konflikt trwałby znacznie dłużej, ale można także domniemywać, że jego skutki mogłyby być jeszcze poważniejsze.

### *3.1. Rola USA w umacnianiu bezpieczeństwa Europy*

#### **3.1.1. Tarcza antyrakietowa**

Debata tocząca się od 2007 roku na temat amerykańskiego planu umieszczenia części obrony rakietowej we wschodniej części Europy, od początku budzi wiele kontrowersji. Zasadniczym problem jaki ze sobą niesie ten projekt jest odpowiedź na

---

<sup>131</sup> *Wojna NATO przeciwko Jugosławii*,  
[http://www.komsomol.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=245:tow-beata-wojna-w-byej-jugosawii&catid=29:materializm-historyczny&Itemid=37](http://www.komsomol.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=245:tow-beata-wojna-w-byej-jugosawii&catid=29:materializm-historyczny&Itemid=37), dostęp 30.06.2012.

pytanie, kogo tak naprawdę na chronić tarcza i przed kim. Założenia mówią, iż system obrony raketowej ma chronić nie tylko Stany Zjednoczone, ale poprawić także bezpieczeństwo państw Europy. USA wskazuje na rosnące zagrożenie ze strony krajów rejonu Bliskiego Wschodu, szczególnie zaś Iranu.

Kwestia poziomu zagrożenia atakiem rakiet balistycznych jest jednak sprawą sporną wśród wielu krajów europejskich. Przykładem zagorzałego przeciwnika amerykańskiego pomysłu, od samego początku, byli Niemcy. Ówczesny minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steimeier, nie wskazywał na istnienie takiego zagrożenia mówiąc, że „Europa nie jest zagrożona irańską technologią przenoszenia rakiet balistycznych”<sup>132</sup>. Według niemieckiej opinii publicznej okres najwyższego zagrożenia atakiem rakiet balistycznych minął, wraz z zakończeniem zimnej wojny<sup>133</sup>.

Opinia i analiza zagrożenia znacząco się różni po drugiej stronie Atlantyku. Jeden z amerykańskich generałów, Henry A. Obering, dyrektor Amerykańskiej Agencji Antyraketowej, przewiduje, że pod koniec obecnej dekady Iran wejdzie w posiadanie rakiet o dalekim zasięgu, będącym w stanie zagrozić amerykańskiemu i międzynarodowemu bezpieczeństwu<sup>134</sup>. Problemem w kwestii oceny realnego zagrożenia ze strony krajów autorytarnych jest to, iż zawsze, program budowy systemu raketowego czy BMR jest objęty tajemnicą państwową i pilnie strzeżony<sup>135</sup>. Takim przykładem może być chociażby Korea Północna, która niespodziewanie przeprowadziła w 1998 roku testy swoich rakiet o dalekim zasięgu<sup>136</sup>.

Bardzo ważnym czynnikiem, prowadzącym amerykańską politykę bezpieczeństwa w kierunku chęci realizacji projektu obrony przeciwraketowej były niewątpliwie wydarzenia z 11 września 2001 roku. Fakt, iż silnym agresorem, okazał się być w tamtych okolicznościach podmiot o charakterze niepaństwowym (organizacja terrorystyczna), stwarza uzasadnione obawy przed wejściem w posiadanie BMR

---

<sup>132</sup> Cyt. za: Stephan Raabe, *Amerykańska tarcza antyraketowa w Europie – konieczność, warunki, akceptacja*, Konrad Adenauer Stiftung, [http://www.kas.de/wf/doc/kas\\_14083-1522-8-30.pdf?080707110851](http://www.kas.de/wf/doc/kas_14083-1522-8-30.pdf?080707110851), s. 10, dostęp: 28.07.2012.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>134</sup> Ibidem, s.10.

<sup>135</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>136</sup> Ibidem, s.10.

organizacji fundamentalistycznych, negujących kulturę Zachodu. Wspieranie terrorystów, przez niektóre kraje Bliskiego Wschodu jest również zjawiskiem budzącym wiele niepokoju. Po atakach na World Trade Center i Pentagon, poddano w wątpliwość skuteczność dominującej w polityce zagranicznej strategii odstraszenia. O ile uważa się ją za skuteczną wobec niektórych państw autorytarnych, to jednak specyfika i charakter ich polityki może być na tyle nieprzewidywalny, aby stworzyć realne, niespodziewane zagrożenie. Podając ten czynnik jako argument, Amerykanie wskazują na to, iż rozbudowany system obrony antyrakietowej byłby w stanie, jeżeli nie całkowicie skutecznie powstrzymać atak ze strony państw wrogich Zachodowi, to przynajmniej zmniejszyć skutki ewentualnego ataku<sup>137</sup>.

Istotnym problemem, który pojawił się dość niedługo po ogłoszeniu planów budowy systemu antyrakietowego były amerykańskie wybory prezydenckie jesienią 2008 roku. Mocno forsowany przez administrację Busha projekt został nieco zmodyfikowany przez prezydenta Baracka Obamę. „Przewiduje się, że system będzie dysponował bardziej powolnymi pociskami przechwytyjącymi, które zostaną objęte czterostopniową modernizacją aż do najnowszej wersji, gotowej w 2020 roku<sup>138</sup>”.

W prace nad tworzeniem systemu włączyło się aktywnie NATO, dołączając ten projekt do wachlarza innych elementów, zwiększających bezpieczeństwo jego członków. Spowodowało to także, iż niektóre kraj, zapatrujące się dotąd niechętnie na plany amerykańców, poparły jego realizację w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Trudną kwestią, ściśle związaną z budową tarczy jest także wrogość Rosji wobec tego pomysłu. Rosyjscy rządzący uważają, że tarcza jest wymierzona przeciwko niej i przedstawiają bardzo twarde stanowisko w tej sprawie, grożąc nawet jej zniszczeniem<sup>139</sup>.

---

<sup>137</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>138</sup> *NATO ogłosi gotowość operacyjną tarczy antyrakietowej*, „Rzeczpospolita” <http://www.rp.pl/artukul/868542.html>, dostęp: 28.06.2012.

<sup>139</sup> *Merkel i szef NATO odpowiadają Rosji na groźby o ataku*, „Dziennik”, <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/389349,merkel-i-szef-nato-odpowiadaja-rosji-na-grozby-o-ataku.html>, dostęp: 28.06.2012.



Polityczny dyskurs jaki niesie ze sobą perspektywa budowy systemu antyrakietowego niesie ze sobą wiele różnorodnych kontrowersji, zaczynając od tego, w czym interesie tak naprawdę leży jej budowa, Ameryki czy Europy, w jaki sposób może ona zagrozić relacjom na linii Rosja-USA, Rosja-NATO, Rosja-UE, a na odpowiedzialności za jej budowę i utrzymaniu kończąc. Niemniej jednak, analizując wpływ tego projektu na poprawę bezpieczeństwa Europy, jest on niekwestionowany. Godnym podkreślenia jest również fakt, iż pomysłodawcą i jednym z głównych wykonawców przedsięwzięcia, a w konsekwencji źródłem kolejnego elementu bezpieczeństwa Europy stają się po raz kolejny, tym razem za pośrednictwem tarczy antyrakietowej, Stany Zjednoczone.

### 3.1.2. Armia amerykańska w Europie

W czasie trwania zaciętej walki pomiędzy ideami demokracji a ideologią komunizmu, zaangażowanie wojsk amerykańskich w Europie było znaczące. Zjednoczony świat Zachodu pod przewodnictwem USA stawiał opór wspólnemu wrogowi. Liczebność sił amerykańskich stacjonujących na terytorium Europy w 1989 r. wynosiła w przybliżeniu 213 tysięcy żołnierzy<sup>140</sup>. Obecnie na rozszerzonym terytorium Europy jest ich niespełna 41 tysięcy i wedle założeń najnowszej amerykańskiej strategii obronnej, liczba ta będzie się sukcesywnie w kolejnych latach zmniejszać. Przyczyną tego zjawiska są m. in. kryzys gospodarczy, jakim zostały dotknięte Stany Zjednoczone, a także przeniesienie się punktu ciężkości zainteresowania amerykańskiej polityki zagranicznej w kierunku Azji i Pacyfiku. To właśnie te rejony świata według Amerykanów są źródłem aktualnych wyzwań i zagrożeń dla Ameryki, nie zaś Europa<sup>141</sup>.

Na terenie Europy stacjonują w chwili obecnej cztery brygady bojowe. Jedna z nich na terytorium Włoch a kolejne trzy w Niemczech. Według zapowiedzi Departamentu Obrony USA w okresie najbliższych lat planowane jest usunięcie dwóch

---

<sup>140</sup> A. Sawicki, *Amerykanie wychodzą z Europy*, <http://www.autoatom.com/dzialy/95-swiat/215-amerykanie-wychodza-z-europy>, dostęp 29.06.2012.

<sup>141</sup> *Sustaining U.S. Global Leadership...*, op. cit. s.2.

brygad, z czego każda z nich liczy około 5 tysięcy żołnierzy<sup>142</sup>. Oprócz wojsk lądowych, przewiduje się także zmniejszenie o około 15% liczebności amerykańskich wojsk piechoty morskiej<sup>143</sup>.

Decyzja o redukcji ilości i liczebności wojsk amerykańskich na terenie Europy została podjęta i należy spodziewać się dość szybkiej jej realizacji. Stany Zjednoczone nie chcą już bowiem ponosić dodatkowych nakładów finansowych w miejscach, gdzie jest to w ich ocenie zbyt duże. W tej sytuacji wyłania się spory problem i rodzi się wiele pytań o konsekwencje takiej polityki obronnej USA dla Europy. Odpowiedź na to pytanie wcale nie jest prosta i wymaga przyjrzenia się problemowi pod różnymi kątami. Pierwszym z nich jest kwestia bezpośredniego wpływu wycofania wojsk amerykańskich na sytuację na terenie samej Europy, w domyśle Unii Europejskiej.

Biorąc pod uwagę wewnętrzną sytuację obronną Unii Europejskiej i jej krajów członkowskich, m. in. równoczesne z amerykańskimi, cięcia budżetowe dla armii poszczególnych państw Europy sprawiają, że nie prezentuje się ona najlepiej. Wielu Europejskich ekspertów do spraw obronności starego kontynentu postulowało zaraz po ogłoszeniu strategii obronnej USA w lutym 2012 roku, iż Europa powinna jeszcze bardziej dążyć do wzmożonej współpracy na rzecz mocniejszej integracji w dziedzinie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obronności, zwiększając wydatki na armię. Ich zdaniem, jasny i klarowny przekaz jaki wysyłają Amerykanie do Europejczyków, nie powinien zostać bez reakcji<sup>144</sup>. Wskazuje się także na fakt, iż niektóre z państw europejskich nie posiadają nawet sił umożliwiających szybkie przemieszczanie się. Problem dla wielu krajów europejskich stanowi wywiązywanie się ze zobowiązań finansowych względem Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego<sup>145</sup>.

Analiza obecnych wydarzeń pozwala wysunąć szereg wniosków, które zostaną jednak zweryfikowane w najbliższej przyszłości. Z całą pewnością można, i należy podkreślać, odsunąć Amerykańskiego bieguna od Europy, a w perspektywie coraz

---

<sup>142</sup> P. Żuchowski, *Amerykanie wycofują wojska lądowe z Europy*, <http://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-amerykanie-wycofuja-wojska-ladowe-z-europy,nId,426536>, dostęp: 29.06.2012.

<sup>143</sup> Ibidem.

<sup>144</sup> *Europa musi dostosować się do strategii obronnej USA*, <http://www.wprost.pl/ar/287149/Europa-musi-dostosowac-sie-do-strategii-obronnej-USA/>, dostęp: 29.06.2012.

<sup>145</sup> Ibidem.

mniejsze zaangażowanie w kwestie starego sojusznika. Decyzje amerykańskie o pozostawieniu bezpieczeństwa Europy jej samej są przez większość kręgów, nawet europejskich, oceniane pozytywnie. Artykułuje się fakt, iż Amerykanie nie mogą cały czas stanowić gwarancji dla bezpieczeństwa we wszystkich rejonach świata, a szczególnie tych, które dzięki swojemu rozwojowi, idei demokracji i integracji są w stanie wziąć odpowiedzialność za jego szerzenie na własnym podwórzu<sup>146</sup>. Potrzeba woli politycznej ze strony członków wspólnoty państw europejskich bądź jej brak będzie ważnym determinantem zmian, ważącym w dużym stopniu na poziom jej integralnego bezpieczeństwa.

Zbigniew Brzeziński w jednym ze swoich artykułów na łamach prestiżowego „Foreign Policy” wskazuje także, na pośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa europejskiego, spowodowanego redukcją amerykańskich sił w Europie, a także w innych regionach świata. Mówi on o potencjalnych problemach Gruzji oraz Białorusi, należących do najbliższego sąsiedztwa Unii Europejskiej. Brzeziński przekonuje, że słabnące zainteresowanie Amerykanów sytuacją w Europie otworzy szerokie spectrum działania oraz szerzenia rosyjskich wpływów. Wśród krajów zagrożonych rosyjską dominacją wymienia także, choć w mniejszym stopniu, Ukrainę<sup>147</sup>. Gruzji i Białorusi, zdaniem Brzezińskiego grozi nawet wchłonięcie przez „odradzające się imperium rosyjskie<sup>148</sup>”. Szczególne zagrożenie dla interesów Europy płynie ze strony rozszerzenia wpływów rosyjskich w Gruzji. Scenariusz taki spowodowałby całkowicie dostawy poza rosyjskiego gazu do krajów europejskich<sup>149</sup>.

Zagrożenia, wynikające z wycofywania wojsk amerykańskich z Europy, a także kurs polityki zagranicznej USA, w najbliższych latach będą stanowiły poważne wyzwanie dla poszczególnych krajów starego kontynentu, ale szczególnie Unii Europejskiej jako całości. Zaistniała sytuacja, będzie stanowiła poważny sprawdzian dla

---

<sup>146</sup> Ibidem.

<sup>147</sup> *Kto straci najbardziej, gdy Ameryka się wycofa?*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiatea,2/kto-straci-najbardziej-gdy-ameryka-sie-wycofa,196218.html>, dostęp 29.06.2012.

<sup>148</sup> Ibidem.

<sup>149</sup> Ibidem.

integralności Unii oraz pokaże poczucie wspólnego interesu, rzutuącego na bezpieczeństwo europejskie<sup>150</sup>.

### 3.1.3. Kwestia iracka i afgańska

Amerykański unilateralizm obserwowany w okresie prezydentury G.W. Busha był znacznym zagrożeniem dla funkcjonowania NATO. W tym okresie zaczęto coraz częściej debatować nad zasadnością dalszego istnienia Sojuszu. Debata ta była i jest ciągle ważna z punktu widzenia europejskiej architektury bezpieczeństwa gdzie NATO wciąż odgrywa czołową rolę. „NATO szuka dla siebie miejsca poza tradycyjną sferą działania, która przestała Amerykanów wyraźnie interesować, a nas ciągle jeszcze interesuje”<sup>151</sup>.

Jak wskazuje Kostrzewa-Zorbas, kwestia iracka pokazała, że nie ma czegoś takiego jak wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa w Unii Europejskiej. Interesy narodowe poszczególnych państw wzięły górę. Tradycyjne poparcie Wielkiej Brytanii dla polityki USA zaowocowało bezwzględny poparciem ich działań w Iraku. Jeżeli zaś chodzi o Francję – jej głos był zawsze po stronie przeciwnej.<sup>152</sup>

Jak twierdzi Artur Hajnicz bezpieczeństwo europejskie jest odbiciem stanu Europy. Analizuje on wojnę w Iraku i stara się pokazać, że jej zakończenie, choć zwycięskie, to jednak nadal nie spełniło jej zasadniczego celu – demokracja i stabilność tego bliskowschodniego kraju. Uważa on także, że interwencja w Iraku nie spełniła de facto roli walki z terroryzmem, lecz otworzyła „szeroko wrota terroryzmowi”<sup>153</sup>. Po latach od momentu opuszczenia Iraku przez wojska amerykańskie i sojusznice, sytuacja w tym kraju nadal nie jest stabilna. Jak pisze amerykański komentator polityczny – Ned Parker – Irak jest krajem upadłym, w który problem stanowi nawet zaspokojenie podstawowych potrzeb, takich jak czysta woda, odpowiednia opieka

---

<sup>150</sup>R.T. Odierno, *The US army in a time of transition*, <http://www.foreignaffairs.com/articles/137423/raymond-t-odierno/the-us-army-in-a-time-of-transition>, dostęp 29.06.2012.

<sup>151</sup> *Stosunki Europa Ameryka po konflikcie Irackim*, dyskusja na łamach „Polska w Europie” 2004, nr 2 (46), s. 2. (członkowie dyskusji: K.Bobiński, G.Kostrzewa-Zorbas, Z.Lewicki, J.Onyszkiewicz).

<sup>152</sup> Ibidem, s.5.

<sup>153</sup> Ibidem, s. 11.

medyczna, czy dostawa prądu. Także obowiązujący ustrój demokracji parlamentarnej, wprowadzony po amerykańskiej interwencji pozostawia wiele do życzenia<sup>154</sup>, a to może dostarczać podstaw tworzenia się nowych autorytaryzmów i powrotu do dawnych problemów.

Kwestia iracka, ale po części także afgańska, pokazały rozbieżności w podejściu do rozwiązywania konfliktów międzynarodowych, a także różnice w sposobie postrzegania tych samych zagrożeń po obu stronach Atlantyku. Jeżeli chodzi o sytuację na bliskim wschodzie, dla Amerykanów była i nadal jest ona kwestią szeroko pojmowanego interesu narodowego. Europejczycy, myśląc o Iraku, czy Afganistanie dostrzegali ryzyko destabilizacji tego regionu, co prowadziłoby do głębszego kryzysu. Obserwujemy także różne zapatrywanie się na środki radzenia sobie z zagrożeniami po stronie Amerykanów i Europejczyków. Jak wiadomo Stany Zjednoczone, szczególnie zaś za prezydentury G. W. Busha, stawiały w całości na potencjał militarny i rozwiązania siły, podczas gdy Europa optowała za szeroko rozumiana dyplomacją i stroniła od wojny. Kraje starego kontynentu preferują też szeroko zakrojoną współpracę międzynarodową i pomoc w ramach instytucji międzynarodowych.

O ile operacja afgańska uzyskała jednogłośnie poparcie wśród krajów członkowskich Unii Europejskiej, tak interwencja w Iraku spowodowała podzielenie Europy na starą, proeuropejską (kierującą się przede wszystkim interesem Europy i Iraku) oraz proamerykańską nową Europę (państwa byłego bloku komunistycznego) wraz z odwiecznym partnerem Wielką Brytanią. Amerykanie przy tej okazji nie mogli już liczyć na konstatację *nous sommes tous Américains*<sup>155</sup> ze strony Francji, czy też obietnicę „bezwarunkowej solidarności<sup>156</sup>” z ust niemieckich przywódców, jak było to w przypadku akcji w Afganistanie. Rozłam i kryzys polityczny wewnątrz Europy był spowodowany dwoma głównymi czynnikami. Pierwszym z nich był unilateralizm USA w podejściu do kwestii irackiej, co nie podobało się Niemcom i Francuzom, a także

---

<sup>154</sup> N. Parker, *The Iraq we left behind*, <http://www.foreignaffairs.com/articles/137103/ned-parker/the-iraq-we-left-behind?page=show>, dostęp: 29.06.2012.

<sup>155</sup> Popularny nagłówek z francuskiego dziennika „Le Monde” obwieszczający, że „wszyscy jesteśmy Amerykanami”.

<sup>156</sup> Obietnica złożona przez kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera wyrażająca niemiecką solidarność z narodem amerykańskim po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 roku.

fakt, iż Unia Europejska nie potrafiła dotąd wykształcić wspólnej polityki zagranicznej i obronnej<sup>157</sup>. Chęć forsowania i przemawiania w imieniu „całej Europy” przez Niemcy i Francję przyniosły dezaprobatę ze strony europejskich „krajów atlantyckich” oraz amerykańskich sojuszników, w tym Polski, mających dopiero co wstąpić w szeregi Unii Europejskiej. Spotęgowało to także nieufność rychłych członków Unii, wobec unijnej hegemonii Francji i Niemiec<sup>158</sup>, co już na starcie nie było dobrym znakiem dla tworzenia przyszłej wspólnej polityki bezpieczeństwa i obronności.

Podobny przykład obserwujemy teraz, w czasie przygotowań do zakończenia operacji w Afganistanie. Kraje starej Europy chętniej ustosunkowały się do propozycji pomocy finansowej, by wraz ze Stanami Zjednoczonymi ustabilizować sytuację w tym kraju i dać odpowiednie zaplecze pod budowę państwa stabilnego demokratycznie i spełniającego oczekiwania ludności afgańskiej.

Zarówno interwencja w Iraku jak i operacja w Afganistanie przyniosły ze sobą ogromne nakłady finansowe z budżetów wielu państw Zachodu, przede wszystkim zaś USA. Obecna sytuacja gospodarcza tego kraju jest częściowo konsekwencją prowadzenia dwóch bardzo angażujących i długotrwałych wojen, w odległym rejonie świata. Dodatkowo poczucie nieosiągnięcia założonych celów zarówno w Iraku jak i Afganistanie potęguje poczucie straty. Nieprzychylnie komentarze i bilanse powojenne z pewnością odbiją się na przyszłej polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Analitycy przewidują, iż spadnie nieco amerykańskie zaangażowanie w sprawę ładu światowego, na rzecz przywrócenia dawnej świetności gospodarczej i wewnętrznej kraju. Kolejnym wnioskiem, jaki niewątpliwie wyciągną Amerykanie po latach batalii, będzie bardziej rozsądna i przemyślana, a na pewno mniej inwazyjna polityka zagraniczna Waszyngtonu oraz przychylenie się do bardziej dyplomatycznych środków rozwiązywania konfliktów. Wątpliwe jest aby w najbliższej przyszłości, o ile w ogóle, Ameryka zdecydowała się na wojnę bez poparcia międzynarodowych instytucji takich jak ONZ, NATO czy Unii Europejskiej. Bez wahania można powiedzieć, że USA

---

<sup>157</sup> T. A. Kisielewski, *Pożytki z interwencji w Iraku*, Międzynarodowy Przegląd Polityczny, 1(13)/2006, s. 168.

<sup>158</sup> W. Piasecki, *Amerykańska polityka w Europie a rozszerzenie Unii Europejskiej*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”, 5(10)/2004/2005, s. 158.

zafundowało sobie bardzo kosztowną lekcję, która długo będzie odbijać się na ich działaniach.

Kwestia iracka i spowodowany nią kryzys polityczny w Europie także stanowił ważną lekcję dla Europejczyków. Pokazał, że Unia Europejska w oparciu o takie zasady na jakich działa obecnie nie będzie potrafiła stworzyć efektywnej polityki bezpieczeństwa i obronności. Co więcej, poszerzanie jej o kolejne kraje członkowskie oddala, a nawet całkowicie przekreśla możliwość realizacji tego nader ambitnego projektu. Interesy narodowe państw członkowskich oraz ich prywatne poza-unijne sojusze, a także obecny kryzys gospodarczy Eurolandu, dodatkowo przeszkadzają w podjęciu jakichkolwiek prac w tym kierunku.

### **3.1.4. Arabskie Przebudzenie i jego wpływ na bezpieczeństwo Europy**

Poważnym wyzwaniem, a zarazem źródłem zagrożeń dla europejskiego bezpieczeństwa jest sytuacja w krajach bezpośrednio bądź pośrednio sąsiadujących z Unią Europejską<sup>159</sup>. Jednym z takich przykładów jest niewątpliwie aktualnie obserwowane od grudnia 2010 roku „arabskie przebudzenie”<sup>160</sup>. Załamanie się dotychczasowych, autorytarnych rządów w krajach Afryki Północnej i niestabilność nowotworzonych rządów stanowi ogromne wyzwanie dla sąsiadującej z nimi Europy. Wyzwania te można pojmować w dwóch wymiarach: długo- i krótkoterminowym. Długoterminowo, przemiany w części Afryki subsaharyjskiej może pozwolić Europie na osiągnięcie większej stabilności oraz stworzenia demokratycznego, bezpiecznego sąsiedztwa, pod warunkiem, że Unia Europejska aktywnie zaangażuje się w pomoc dyplomatyczną w tworzeniu nowych demokracji od podstaw, w tym właśnie regionie. Takie zaangażowanie leży w interesie całej społeczności europejskiej. Jeżeli do tego nie

---

<sup>159</sup>Zob. S. Fischer, E. Lannon, *The ENP Strategic Review: the EU and its Neighbourhood at a Crossroads*, EUISS, maj 2011.

<sup>160</sup> „Arabskie Przebudzenie” - <http://www.tvn24.pl/0,11160,,arabskie-przebudzenie,raport.html>, dostęp styczeń 2012. Stosuje się również inne określenia tego zjawiska w mediach, na przykład „Arabska Wiosna Ludów” <http://www.wprost.pl/ar/229866/Arabska-wiosna-ludow/>, dostęp: styczeń 2012., „Zima Ludów” - <http://www.wprost.pl/ar/230364/Zima-ludow/>, dostęp: styczeń 2012.

dojdzie, Europa może na własne życzenie stworzyć, tuż za swoimi granicami, środowisko bezpośrednio zagrażające jej bezpieczeństwu<sup>161</sup>.

W wymiarze krótkoterminowym, pozytywnym zmianom zachodzącym dzięki „arabskiemu przebudzeniu”, towarzyszy wiele zagrożeń. Wynikają one przede wszystkim z faktu, iż na tych terenach działa wiele podmiotów o ponadnarodowym charakterze, dla których upadek rządów, stanowi okazję do wzrostu ich siły i znaczenia.

Problemem, którego eskalację powodują ruchy rewolucyjne w krajach arabskich, to także rosnący poziom nielegalnych imigrantów do krajów Unii Europejskiej, położonych w basenie Morza Śródziemnego<sup>162</sup>, ale także niepewność dostaw libijskiej i algierskiej ropy do Europy, kiedy to obecnie aż 10% z całości importowanej ropy pochodzi właśnie z tego regionu. W niektórych krajach, takich jak np. Austria, procent ten jest znacznie wyższy i oscyluje w granicach 20%<sup>163</sup>.

Zaangażowanie Europy w północno-afrykańskie przemiany polityczne są znaczące. Odpowiedzią na ruchy rewolucyjne było utworzenie przez Komisję Europejską oraz wysoką przedstawiciel do spraw polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii, 8 marca 2011 roku, Unijnego Partnerstwa na rzecz demokracji i wspólnego dobrobytu<sup>164</sup>. Kwestią przynoszącą ze sobą niewielkie przeszkody są przede wszystkim natury finansowej. Panujący w Europie kryzys sprawia, że członkowie Unii raczej niechętnie angażują się w pomoc materialną dla rządów powstałych jako konsekwencja „arabskiego przebudzenia”<sup>165</sup>.

Arabska Wiosna Ludów jest zjawiskiem niewątpliwie o charakterze światowym i cieszy się międzynarodowym zainteresowaniem oraz poparciem dla zmian. Szczególnie na tym polu widoczna współpraca amerykańsko-europejskiego tandemu ma szczególne znaczenie. USA wraz ze swoim doświadczeniem i potencjałem

---

<sup>161</sup> A. Ag Imbarcaouane (Mali), D. Casa, *Dokument roboczy w sprawie politycznych skutków konfliktu libijskiego dla ościennych krajów AKP i państw UE*, s. 2.

[http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009\\_2014/documents/acp/dt/882/882006/882006pl.pdf](http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/documents/acp/dt/882/882006/882006pl.pdf).  
dostęp 30.06.2012.

<sup>162</sup> Ibidem, s. 2-3.

<sup>163</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>164</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>165</sup> Ibidem, s. 3.



militarnym, oraz Europa, o tradycjach dyplomatycznych i preferowaniu działania w ramach zasad prawa międzynarodowego, mogą wspólnymi siłami stworzyć stabilny region, który poprawi ogólne bezpieczeństwo globalne. Zaniedbanie spraw tego regionu, mogłoby z pewnością doprowadzić do skutków z goła odwrotnych. Stabilizacja sytuacji i działanie na rzecz propagowania i pomocy we wdrażaniu idei demokratycznych, tak bliskich zarówno Amerykanom i Europejczykom, leży w ich bezpośrednim interesie. Wspólnota celu może zdecydowanie doprowadzić do zacieśnienia współpracy transatlantyckiej, która w ostatniej dekadzie przeżywała swoje wzloty i upadki.

### 3.1.5. Realne perspektywy stworzenia armii europejskiej

Początki idei tworzenia armii europejskiej, czyli połączonych, ponadpaństwowych sił zbrojnych, złożonych z jednostek wojskowych wszystkich państw członkowskich Unii, z ponadnarodowym dowództwem pojawiły się już w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia w planach Plevena oraz w koncepcji utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Cel utworzenia armii europejskiej w tamtych czasach był zgoła inny od tego, który przyświeca obecnej Unii Europejskiej. Nie jest to bowiem chęć zapobieżenia remilitaryzacji powojennych Niemiec, ale możliwość odegrania większej roli zarówno w regionie jak i środowisku międzynarodowym. Jednym z dodatkowych celów, było uniezależnienie się od Stanów Zjednoczonych w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa krajom Europy.

Kolejne próby podejmowane przez członków Wspólnoty, również kończyły się fiaskiem tak jak EWO, gdy przychodziło do momentu ratyfikacji ustalonych wcześniej stanowisk i postanowień<sup>166</sup>.

W roku 1992 utworzono tak zwany Eurokorpus, składający się z jednostek wojskowych Belgii, Francji, Hiszpanii, Niemiec oraz Luksemburgu. Podporządkowany on został jednak w całości działaniom w ramach Paktu Północnoatlantyckiego.

---

<sup>166</sup> *Europejska armia Szwejków – nie ma szans na szybkie powstanie europejskich sił zbrojnych*, „Wprost”, <http://www.wprost.pl/ar/126233/Europejska-armia-Szwejkow/?pg=0>, dostęp: 30.06.2012.

Kolejnym przedsięwzięciem dynamizującym plany stworzenia wspólnej armii europejskiej była zainicjowana przez Francję i Wielką Brytanię tzw. Deklaracja z Saint-Malo w grudniu 1998. Znacznie przyspieszyła ona procesy polityczne mające na celu zrobienie pierwszego kroku w kierunku realizacji celu. Deklaracja z Saint-Malo stała się przyczynkiem do utworzenia w 1999 roku w Helsinkach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP)<sup>167</sup>.

Dalsze, nowe zapisy pojawiły się także w Traktacie Lizbońskim z 2007 roku. Traktat z Lizbony powołał do życia także Europejską Agencję Obrony, która zajmuje się badaniami, rozszerzeniem zdolności obronnych oraz kwestią uzbrojenia<sup>168</sup>.

Jak było już wspomniane w rozdziale poprzednim, Traktat lizboński znacznie rozszerza także zakres tzw. misji petersburskich, obejmujących „wspólne działania rozbrojeniowe, misje wojskowego doradztwa i wsparcia, misje zapobiegania konfliktom i misje stabilizacji sytuacji po konfliktach<sup>169</sup>”. Ponadto została utworzona także stała pomoc strukturalna, która pozwala na wzmocnioną współpracę państw o większym potencjalnie obronnym w ramach i na terenie Unii oraz wprowadzono zapis o tzw. klauzuli sojuszniczej, na podstawie której każde państwo członkowskie Unii zobowiązuje się do udzielenia pomocy innemu krajowi członkowskiemu pomocy w razie ewentualnej agresji<sup>170</sup>.

Rozwiązanie traktatowe i poza traktowe, jakie były proponowane na przestrzeni ponad sześćdziesięciu lat od utworzenia Wspólnoty Europejskiej nadal jednak nie doprowadziły obecnej Unii Europejskiej do stworzenia europejskiej armii, mogącej efektywnie działać wobec zagrożeń jakie niesie za sobą obecny kształt ładu światowego. Dodatkowo czynniki, które zdominowały dyskusje na forum europejskim, takie jak kryzys gospodarczy i walutowy, czy też wciąż odczuwalne skutki politycznego kryzysu za sprawą kwestii irackiej, skutecznie zepchnęły projekty tworzenia wspólnego wojska na odległy plan.

---

<sup>167</sup> *Geneza Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO)*,  
<http://www.msz.gov.pl/Geneza,Europejskiej,Polityki,Bezpieczenstwa,i,Obrony,%28EPBiO%29,29338.html>,  
dostęp: 30.06.2012.

<sup>168</sup> *Poznaj Traktat z Lizbony*, op. cit., s. 40.

<sup>169</sup> Cyt. za ibidem, s. 41.

<sup>170</sup> Ibidem, s. 41.

Dodatkowo, jako konsekwencję kryzysu gospodarczego i walutowego w Europie, można zaobserwować znaczne cięcia nakładów budżetów poszczególnych państw członkowskich na zbrojenia. Według najnowszego raportu publikowanego rokrocznie przez Sztokholmski Instytut Badań nad Pokojem, czołowe państwa NATO a zarazem Unii Europejskiej, tj. Francja, Niemcy i Wielka Brytania, dokonały najsilniejszych cięć<sup>171</sup>. Powodem tak drastycznych spadków nakładów na wojsko są m. in. prognozowane na 2014 rok wyjście wojsk USA i armii sojuszniczych z Afganistanu, ale także potrzeba konsolidacji budżetów krajowych ze względu na panujący kryzys<sup>172</sup>.

Kwestia utworzenia armii europejskiej, w takim kształcie, aby była w stanie spełniać wszystkie oczekiwania państw europejskich w dziedzinie bezpieczeństwa jest zadaniem niewątpliwie bardzo trudnym, a przez wielu uważanym wręcz niemożliwym do osiągnięcia. Obecna sytuacja, w której znajduje się Unia Europejska zdecydowanie nie sprzyja realizacji tak ambitnego i pochłaniającego wiele nakładów finansowych przedsięwzięcia. Rodzi się zatem pytanie, czy kiedykolwiek, będzie odpowiedni czas, aby rozpocząć nad min prace. Wspólna Europa, w skład której wchodzi aż 27 państw narodowych o bardziej lub mniej silnym poczuciu i świadomości własnego interesu narodowego, stanowi trudną bazę pod realizację projektu pod szyldem „wspólna armia europejska”.

Patrząc jednakże, na zwrot w tendencjach Stanów Zjednoczonych, oraz zmniejszenie jej zaangażowania na rzecz bezpieczeństwa europejskiego rodzi kolejne pytanie. Czy osamotniona Europa, w obliczu zagrożenia będzie potrafiła się dostatecznie zmobilizować, aby przejąć całkowita odpowiedzialność za efektywną i skuteczną obronę swoich obywateli przed ewentualnym zagrożeniem ze strony podmiotów państwowych bądź poza państwowych spoza granic Unii?

---

<sup>171</sup>S. Perlo-Freeman, *Europe and the impact of austerity on military Expenditure*, <http://www.sipri.org/yearbook/2012/files/SIPRIYBc04sV.pdf>, s. 173.

<sup>172</sup>Ibidem, s. 173.

## ZAKOŃCZENIE

Niniejsza praca pod tytułem „Rola Stanów Zjednoczonych w europejskiej polityce bezpieczeństwa po 11 września 2001 roku” miała na celu zweryfikowanie przyjętej na początku hipotezy, jako by polityka zagraniczna USA po zamachach terrorystycznych na World Trade Center i Pentagon, zmierzała stopniowo ku odwróceniu się od przyjętej po obu wojnach światowych, a także zakończeniu zimnej wojny, pozycji jedynej i najważniejszego gwaranta europejskiego bezpieczeństwa. Przyczyniają się do tego konkluzje wyciągnięte z poszczególnych rozdziałów rozprawy, a ich synteza pozwala wysnuć jej tezę.

Głównym wnioskiem płynącym z rozdziału pierwszego jest przede wszystkim fakt zmieniających się realiów oraz ładu światowego na początku XXI wieku, czego uzmysłowieniem były ataki terrorystyczne we wrześniu 2001 roku. Wydarzenia te stały się przyczynkiem nad stworzeniem nowego katalogu zagrożeń, jakże różnych od tych, z którymi borykały się państwa i narody w ubiegłym stuleciu. Obserwuje się znaczne przesunięcie w stronę zagrożeń niekonwencjonalnych, pochodzących nie jak dawniej od konkretnych podmiotów państwowych, ale właśnie od organizacji o charakterze ponadpaństwowym i ponadnarodowym, jak na przykład siatki terrorystyczne. Skuteczna walka z wrogiem o nie do końca przewidywalnych aspiracjach i interesach jest niewątpliwie trudna i stanowi jedno z głównych wyzwań dla bezpieczeństwa nie tylko europejskiego, ale także całej społeczności międzynarodowej.

Także w tym samym rozdziale, niezwykle relewantne było wpisanie i poprawne określenie modelu bezpieczeństwa na jakim opiera się

bezpieczeństwo europejskie w kontekście tej pracy. Szczególne znaczenie przypisuje się tu modelom europejskim i euroatlantyckim w tworzeniu architektury bezpieczeństwa Europy.

Jedną z wielu konkluzji płynących z rozdziału drugiego, traktującego o kulturze strategicznej Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej oraz przedstawiającym analizę poszczególnych dokumentów z zakresu strategii bezpieczeństwa tych właśnie podmiotów, jest widoczna problem braku kultury strategicznej po stronie Unii Europejskiej oraz brak realizacji założeń jej strategii bezpieczeństwa, wynikający przede wszystkim z braku woli politycznej jej członków. Kolejną zaś jest widoczne rozluźnienie w relacjach transatlantyckich po 11 września 2001 roku, czy to za sprawą unilateralizmu administracji Busha czy większej koncentracji obecnej prezydentury Baracka Obamy na sprawach wewnętrznych USA, wynikających z trwającego od 2008 roku kryzysu gospodarczego.

Rozdział trzeci, jest przede wszystkim przedstawienie wydarzeń ubiegłej dekady, które w znaczący sposób odcisnęły pieczęć w temacie bezpieczeństwa Europejskiego, oraz które pośrednio bądź bezpośrednio związane są z euroatlantyckim wymiarem bezpieczeństwa. Pierwszym wymienionym w pracy zjawiskiem jest decyzja o budowa amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Europie. Rezultatem tego przedsięwzięcia, które niebawem ma wejść w fazę realizacji jest to, iż Stany Zjednoczone, poprzez tarczę, nadal będą stanowić istotny element europejskiego bezpieczeństwa.

Co się zaś tyczy obecności armii amerykańskiej w Europie, to zgodnie z zapowiedziami obecnej administracji prezydenta Obamy nastąpi znaczące jej zmniejszenie. Punkt ciężkości zainteresowań Stanów Zjednoczonych został przeniesiony z kontynentu europejskiego na rejony Azji i Pacyfiku. Stanowi to pewnego rodzaju obawę i zarazem wyzwanie dla wspólnoty europejskiej. Przejęcie pełnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo własnego kontynentu będzie niewątpliwie koniecznością, pytanie tylko jak Europa sprosta temu zadaniu w okresie kryzysu gospodarczego i finansowego.

Kwestia iracka natomiast przyniosła w 2003 roku kryzys polityczny wewnątrz Unii Europejskiej i wśród jej przyszłych członków, który pokazał wyższość interesów narodowych poszczególnych krajów Europy nad wspólnym interesem europejskim. Można pójść w tych wnioskach nawet o krok dalej i powiedzieć, że kryzys iracki uwidoczniał problem braku istnienia takowego interesu.

Ostatnim, niemniej jednak równie istotną konkluzją wynikającą z analizy przeprowadzonej w trzecim rozdziale jest to, iż Europa od kilkudziesięciu lat bezskutecznie próbuje stworzyć wspólną europejską armię. Sytuacja wycofywania wojsk amerykańskich ze starego kontynentu powinna zaowocować wytężonymi pracami w kierunku stworzenia europejskich sił zbrojnych. Wiele jednak na to wskazuje, że kryzys gospodarczy, ale także duże rozbieżności zdań w tej kwestii oraz cięcia wydatków na wojsko w głównych krajach Unii, nie pozwoli jeszcze długo na realizację tego nader ambitnego projektu.

Podsumowując wszystkie wnioski wyływające z przeprowadzonej analizy, można pozwolić sobie na sformułowanie ogólnej konkluzji, będącej zarazem tezą pracy. Rola Stanów Zjednoczonych w Europejskiej polityce bezpieczeństwa po 11 września 2001 roku wydaje się słabnąć. Główną z przyczyn był powrót do unilateralizmu za urzędowania G.W. Busha, co spotkało się z dezaprobatą m. in. Francji czy Niemiec, a także obecny kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych, który wymusza na Amerykanach skupienie się na odbudowie amerykańskiej świetności gospodarczej, nie zaś zajmowanie się gwarancjami dla bezpieczeństwa Europy. Jakie to będzie miało znaczenie dla poziomu bezpieczeństwa Unii, tego jeszcze nie wiadomo. Pewnym jest natomiast, iż kolejna dekada, będzie dekadą wyzwań dla stabilności i jedności Unii Europejskiej.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Publikacje zwarte

Aron Raymond, *Pokój i wojna między narodami*, Centrum im. Adama Smitha, Warszawa 1995.

Baun M., *How Neccessary is a Common Strategic Culture?*, "Oxford Journal on Good Governance" 2005, vol. 2 nr 1

Bolechów B. (red.), *Terroryzm w świecie podwubiegunowym : przewartościowania i kontynuacje*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

Brzeziński Z., *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej...*, Bertelsmann Media Sp. z o.o., Warszawa 1999.

Cooper R., *Pęknięcie granic*, Poznań: Media Rodzina, 2003.

Czaputowicz Jacek, *System czy nieład? Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN i Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 1998.

Czaputowicz Jacek (red.), *Bezpieczeństwo Europejskie. Koncepcje, instytucje, implikacje dla Polski*, Wydawnictwo Ararat, Warszawa 1997.

Dziewanowski K., *Polityka w sercu Europy*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1995.

Friedman Thomas, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, Rebis, Poznań 2006.

Gryz J., *Bezpieczeństwo w stosunkach transatlantyckich*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.

Huntington S., *Zderzenie cywilizacji*, MUZA SA., Warszawa 2006.

Kaczmarek J., *NATO w systemie bezpieczeństwa świata*, ALTA 2, Wrocław 1998.



Kissinger Henry, *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa 1996.

Kiwerska Jadwiga, *Gra o Europę – Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, Instytut Zachodni, Poznań 2000.

Kowalczyk Krzysztof (red.), Wróbelczyk Wiesław (red.), *Terroryzm – globalne wyzwanie*, Adam Marszałek, Toruń, 2006.

Madej Marek, *Zagrożenia asymetryczne bezpieczeństwa państw obszaru euroatlantyckiego*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007.

Malendowski Włodzimierz (red.), Mojsiewicz Czesław (red.) *Stosunki międzynarodowe*, ALTA2, Wrocław 2000.

Milczarek Dariusz, *Pozycja i rola Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych. Wybrane aspekty teoretyczne*, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2003.

*NATO Vademecum*, Wydawnictwo BELLONA, Warszawa, 1995.

Serówka Dariusz, *Wielka piaskownica – Rola USA w europejskiej polityce bezpieczeństwa i obronności*, Wydawnictwo ARCANA, Kraków 2003.

Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa: 1996

Weart S. R., *Bez wojny : dlaczego państwa demokratyczne nie walczą ze sobą?*, Politeja, Warszawa 2001.

Zięba Ryszard (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne sp. z o.o., Warszawa, 2008.

Zięba Ryszard, *Bezpieczeństwo państw Europy. Koncepcje i problemy lat 90.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1997.

Zięba Ryszard, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.

Zięba Ryszard, *Stosunki międzynarodowe XXI wieku. Księga jubileuszowa z okazji 30-lecia Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.

## II. Artykuły

Art Robert J., *Why Western Europe needs the United States and NATO*, [http://www.transatlantic.uj.edu.pl/upload/59\\_ac3f\\_Art.WE\\_Nato.pdf](http://www.transatlantic.uj.edu.pl/upload/59_ac3f_Art.WE_Nato.pdf).

Asmus Ronald D.; Kugler, Richard L.; Larrabee, Stephen F., *Building a New NATO*, "Foreign Affairs", vol. 72, no. 4, September/October 1993.

Bacevich A., *Wojsko nam świata nie urządzi*, „Gazeta Wyborcza” z 6-7.01.2007, nr 5.

Bigo Didier, *Polityka walki z terroryzmem pom zamachach z marca 2004 roku – Spojrzenie z perspektywy europejskiej*, „Nowa Europa”, 2(4)/2006.

Burdzy Paweł, *Wybory prezydenckie w USA: Kto poprawi Amerykę po Bushu?*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, III-IV-2007/5-6.

Bush George W., *Plany na II kadencję - przemówienie adaptacyjne prezydenta George W. Busha, Waszyngton, 3 listopada 2004 r.*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 5(10)/2004/2005.

G.W. Bush, *The National Security Strategy of The United States of America*, <http://www.globalsecurity.org/military/library/policy/national/nss-020920.pdf>.

Z. Brzeziński, *Kłopoty dobrego hegemonu*, „Gazeta Wyborcza” 4-5 VII 1998.

Chaffee D., *North Korea's Withdrawal from Nonproliferation Treaty Official* [http://www.wagingpeace.org/articles/2003/04/10\\_chaffee\\_korea-npt.htm](http://www.wagingpeace.org/articles/2003/04/10_chaffee_korea-npt.htm).

Cichocki Bartosz, *Bazpieczeństwo Polski po 17 września 2009 r.*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”, 1(25)/2010.

Den Boer Monica, *Władza rozproszona w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego UE*, „Nowa Europa” 2(4)/2006.

Etzioni Amitai, *Security First*, „The National Interest” vol. 88, March/April 2007.

Fischer S., Lannon E., *The ENP Strategic Review: the EU and its Neighbourhood at a Crossroads*, EUISS, maj 2011.

Galen Carpenter Ted, Pena Charles V., *Rethinking Non-Proliferation*, vol. 80, „The National Interest”, Summer 2005.

Groo Lawrence, Khanna Parag, *The regime change we need*, „The National Interest – vol. 86, November/December 2006.

Harries O., *The Collapse of „The West”*, „Foreign Affairs, September/October 1993, No 4, s. 41-42, <http://www.foreignaffairs.com/articles/49202/owen-harries/the-collapse-of-the-west>

Heusgen C., *Is there such a thing as European Strategic Culture?*, „Oxford Journal on Good Governance”, 2005, vol.2, nr 1.

Hulicki Maciej, *Czyżby koniec amerykańskiego snu?* „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 1(25)/2010.

Herz J.H., *Idealist Internationalism and the Security Dilemma*, „World Politics” no 2, 1959.

Kisielewski Tadeusz A., *Pożytki z interwencji w Iraku*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”, 1/(13)/2006.

Kiwerska Jadwiga, *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, Nr 40/2010.

Konarzewska Anna, *Stany Zjednoczone a Europa*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, III-IV-2007/5-6.

Koziej Stanisław, *Europa potrzebuje tandemu NATO-UE*,  
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,S-Koziej-dla-WP-Europa-potrzebuje-tandemu-NATO-UE,wid,10385621,komentarz.html>

Koziej S., *Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Kwartalnik „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 20/2011, dostępny również w Internecie: [http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/650/3550/Kwartalnik\\_BN\\_Ku\\_nowej\\_strategii\\_bezpieczenstwa\\_Unii\\_Europejskiej.html](http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/650/3550/Kwartalnik_BN_Ku_nowej_strategii_bezpieczenstwa_Unii_Europejskiej.html), dostęp: styczeń 2012.

Krasner Stephen D., *Talking Tough to Pakistan: How to End Islamabad's Defiance*, Foreign Affairs Styczeń/Luty 2012, <http://www.foreignaffairs.com/articles/136696/stephen-d-krasner/talking-tough-to-pakistan>

Kudlicki Łukasz, *Wybrane aspekty polityki Stanów Zjednoczonych wobec państw Europy środkowej*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, III-IV-2007/5-6.

Kuźniar Roman, *Prymat ideologii nad strategią*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”, 4(16)/2006.

Layne Christopher, *The Global Power Shifts from West to East*, <http://nationalinterest.org/article/the-global-power-shift-west-east-6796>.

Michta Andrew A., *Transatlantic troubles: are they America's loss?*, “The National Interest – vol. 86, November/December 2006.

Moćkun Sławomir, *Militarne zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w Europie*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, I-2000/13.

Moravcsik A., *W stronę nowego układu transatlantyckiego*, „Nowa Europa”, 2(2)/2005

Nye J.S., Owens W.A., *America's Information Edge*, "Foreign Affairs" March/April 1996, No 2.

Odierno R.T., *The U.S. Army in a Time of Transition: Building a Flexible Force*, "Foreign Affairs", May/June 2012, <http://www.foreignaffairs.com/articles/137423/raymond-t-odierno/the-us-army-in-a-time-of-transition?page=show>, dostęp 25.05.2012.

Pacula Przemysław, *Główne kierunki polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Cele strategiczne, narzędzia ich realizacji*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, III-IV-2007/5-6.

Pacula Przemysław, *Istnieje życie po tarczy*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, I-2000/13.

Pacula Przemysław, *NATO przyszłości – wyzwania duże i większe*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, III-2009/11.

Pacula Przemysław, *USA w organizacjach międzynarodowych*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 5(10) /2004/2005.

Piasecki Wojciech, *Amerykańska polityka w Europie a rozszerzenie Unii Europejskiej*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 5(10) /2004/2005.

Posel-Częścik E., *Strategia Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych z 16 marca 2006r.*, „Biuletyn Pism” z 22.03.2006 r., nr. 19 (359).

Posen B. R., *The Security Dilemma and Ethnic Conflict*, „Survival”, vol. 35, no 1, Spring 1993.

Rogowski M., *Terroryzm – choroba XXI wieku*, [www.manam2.republika.pl/8.doc](http://www.manam2.republika.pl/8.doc), dostęp: 07/01/2010.

Rosato Sebastian, *Europe's Trouble*, „International Security” vol. 35.,  
[http://belfercenter.ksg.harvard.edu/publication/20802/europes\\_troubles.html](http://belfercenter.ksg.harvard.edu/publication/20802/europes_troubles.html).

Rubin Michael, Gershowitz Suzanne, *Polityczne strategie przeciwdziałania terroryzmowi*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”, 4(16)/2006.

Scowcroft Brent, *The dispensable Nation?*, vol. 90, „The National Interest” –  
July/August 2007.

Schmitt Burkard, *11 September: Security and Defence revisited*,  
[http://www.iss.europa.eu/nc/actualites/analysisbooks/select\\_category/10/article/11-september-security-and-defence-revisited/?tx\\_ttnews\[pS\]=978303600&tx\\_ttnews\[pL\]=31535999&tx\\_ttnews\[arc\]=1&cHash=25fdb08543](http://www.iss.europa.eu/nc/actualites/analysisbooks/select_category/10/article/11-september-security-and-defence-revisited/?tx_ttnews[pS]=978303600&tx_ttnews[pL]=31535999&tx_ttnews[arc]=1&cHash=25fdb08543)

Szczygło Aleksander, Waszczykowski Witold, *Jakiego NATO chcemy*, „Gazeta Wyborcza”  
15.03.2009,  
[http://wyborcza.pl/1,75515,6384307,Jakiego\\_NATO\\_chcemy.html](http://wyborcza.pl/1,75515,6384307,Jakiego_NATO_chcemy.html) Dostęp: 17.02.2010.

Thayer Bradley A., *In Defense of Primacy*, “The National Interest” vol. 86,  
November/December 2006.

Ullman Harlan, *NATO: Going, Going... but not yet gone*, „The National Interest” vol.  
88, March/April 2007.

Wallerstein I., *Świat bez hegemonia*, „Europa” 2006, nr.41.

*The World after September 11*, [http://wpiraq.net/english/2004/Sep11\\_4.html](http://wpiraq.net/english/2004/Sep11_4.html), dostęp:  
10.03.2010.

*Poznaj Traktat z Lizbony*, TzL\_broszura\_internet\_UKIE\_10.12.2009.pdf, dostęp:  
10.05.2012.

### III. Dokumenty

*Riga Summit Declaration* – dokument wydany w czasie Szczytu NATO w Rydze z dnia 26.11.2006 r., [www.nato.int/docu/pr/2006/p06-150e.htm](http://www.nato.int/docu/pr/2006/p06-150e.htm).

*The Nuclear Nonproliferation Treaty*,

<http://www.iaea.org/Publications/Documents/Infcircs/Others/infcirc140.pdf>

*The National Security Strategy of The United States of America* – September 2002, <http://www.globalsecurity.org/military/library/policy/national/nss-020920.pdf>

*The National Security Strategy of The United States of America* – March 2006, <http://www.dami.army.pentagon.mil/site/dig/documents/NationalSecurityStrategy-MAR06.pdf>

*U.S. National Security Strategy* – May 2010, [http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss\\_viewer/national\\_security\\_strategy.pdf](http://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf)

*Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 19 lutego 2009 r. w sprawie europejskiej strategii bezpieczeństwa i europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (2008/2202 (INI))*, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2010:076E:0061:0068:PL:PDF>

*Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defence*, [http://www.defense.gov/news/Defense\\_Strategic\\_Guidance.pdf](http://www.defense.gov/news/Defense_Strategic_Guidance.pdf)

*Poznaj Traktat z Lizbony*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej: 2009, [http://archiwum-ukie.polskawue.gov.pl/HLP/files.nsf/0/73CDFAD855F999BDC12576880030856F/\\$file/TzL\\_broszura\\_internet\\_UKIE\\_10.12.2009.pdf](http://archiwum-ukie.polskawue.gov.pl/HLP/files.nsf/0/73CDFAD855F999BDC12576880030856F/$file/TzL_broszura_internet_UKIE_10.12.2009.pdf)

## **SPIS TABEL**

**Tabela 1.** Kryteria przedmiotowego ujęcia bezpieczeństwa

## **SPIS MAP**

**Rysunek 1.** Przynależność państw do Traktatu o nieprolifracji BMR, stan z 2011 roku, opracowanie własne.

## **WYKAZ SKRÓTÓW**

**USA** – Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

**UE** – Unia Europejska

**BMR** – Broń Masowego Rażenia

**ChRL** – Chińska Republika Ludowa

**ESB** – Europejska Strategia Bezpieczeństwa

**WPZiB** – Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa

**EWO** – Europejska Wspólnota Obronna



Kinga Jadach  
Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University  
w Nowym Sączu  
politologia  
Numer albumu: 17098  
Nowy Sącz dn. 02.07.2012 roku

## OŚWIADCZENIE

Świadoma odpowiedzialności prawnej oświadczam niniejszym, iż pracę licencjacką pod tytułem „Rola Stanów Zjednoczonych w Europejskiej Polityce Bezpieczeństwa po 11 września 2001 roku” napisałam samodzielnie pod kierunkiem promotora dr Krzysztofa Głuca.

Kinga Jadach

